



Rok XIX
Wyd. A
Poznań
piątek, 6 grudnia 1963
Cena 50 gr
Nr 290 (6169)

NAPRZECIW XX-LECIU

Milionowe wartości nowych zobowiązań

Rośnie lista zakładów, których załogi podejmują czynny udział w produkcji i społeczne działania XX rocznicy powstania Polski Ludowej.

W Fabryce Kosmetyków „Lechia” załoga postanowiła wyprodukować dodatkowo do końca br. znaczną ilość artykułów wartości 7,5 mln. zł. Ponadto robotnicy oddziału I wybudują systemem gospodarczym i 20 palet metalowych do przewożenia towarów, co usprawni poważnie transport

wyrobów gotowych. Zespoły oddziału II przeprowadzą w czynnie społecznym budowę ujęcia wody dla celów chłodniczych, przebudują osadnik ścieków przemysłowych, wybudują 12 m. kanału ściekowego do centralnej kotłowni oraz zniwelują 400 m² ogrodu przeznaczanego na plac magazynowy.

W Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu ogólna wartość zobowiązań przekroczy kwotę 1,5 mln. zł. Do najważniejszych efektów można zaliczyć wyprodukowanie ponad plan 2 tysięcy ton superfosfatu pylistego. Załoga już realizuje swe zobowiązania.

Pracownicy Kaliskiej Fabryki Pluszu i Aksamitu nadesłali meldunek, z którego wynika, że przepracują 7 645 godzin przy porządkowaniu miasta i terenów przyfabrycznych oraz przy przebudowie zakładowego ambulatorium.

Załoga Poznańskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego wykona społecznie dokumentację techniczną wartości pół miliona złotych.

Kolejarze poznańskiej DOKP nie chcą pozostać w tyle za robotnikami zakładów przemysłowych. Np. pracownicy Oddziału Zmechanizowanych Robót Drogowych postanowili przyspieszyć o kilka dni remont oczyszczarki mechanicznej (wartość czynu około 250 tys. zł), wybudować systemem gospodarczym pomieszczenia dla warsztatu elektrycznego, zainstalować w 11 budynkach mieszkalnych wodociąg, łazienki, założyć podłogi itp. Ponadto wyposażą oni pociąg zmechanizowany DP-7 w wagon-kuchnię i wagon-jadalnię.

Służba zaopatrzenia materiałowo-technicznego DOKP przebuduje i urządzi rampę wyładunkową dla ciężkich pieców c. o. na stacji Poznań — Główny, a służba urządzeń socjalno-bytowych zmodernizuje i zaopatrzy w nowoczesny sprzęt: hotel robotniczy w Luboniu oraz ośrodki wczasów niedzielnych w Chybach i na Łęgach Debińskich. Ogólna wartość zobowiązań na weźle poznańskim przekracza kwotę 2776 tysięcy zł. (jot)

Dodatkowe pociągi Przedprzedaż biletów

Jak informuje Ministerstwo Komunikacji, w okresie świątecznym, tj. między 20 grudnia br. a 7 stycznia 1964 r. będzie uruchomionych 60 dodatkowych pociągów pospiesznych i osobowych; z nich 17 z Warszawy — do innych dużych ośrodków miejskich oraz wczasowo-turystycznych.

Poza tym PKP uruchomi 32 pociągi przewidziane w rozkładzie jazdy do kursowania tylko w okresach świątecznych.

Przedprzedaż biletów zarówno do wagonów sypialnych jak i tzw. kuszetek (wagony II klasy z miejscami do leżenia) w pociągach dodatkowych odbywać się będzie nie tylko w „Orbisie”, ale także w kasach „Polres” (Biuro Rezerwacji Miejsk) na dworcach PKP, począwszy od 10 bm.

Ministerstwo Komunikacji apeluje do zakładów pracy, których pracownicy wyjeżdżają na święta, by wcześniej nabywały bilety w kasach PKP na zbiorowe listy. Chodzi o to, aby wykorzystać możliwości maksymalnego rozładunku tłoku przy kasach.

Apel prez. Johnsona

„Mówiliśmy zbyt długo robiliśmy, zbyt mało...”

Prezydent USA Johnson, przemawiając do członków Komitetu Wykonawczego amerykańskiej centrali związkowej AFL-CIO zaapelował o przyjęcie programu praw obywatelskich tragicznie zmarłego prezydenta Johna Kennedy’ego. Johnson stwierdził: „Mówiliśmy zbyt długo, robiliśmy zbyt mało, a wszystko to zbyt późno”. Jak wiadomo, program ten przewiduje rozszerzenie praw obywatelskich ludności murzyńskiej.

Równocześnie Johnson wezwał do przyjęcia dwu innych projektów Kennedy’ego: zmniejszenia podatków i wprowadzenia opieki lekarskiej dla starszych osób.

Zaprzysiężenie rządu włoskiego

W obecności prezydenta Włoch, A. Segniego, członkowie nowego rządu złożyli w czwartek w Kwirynale przysięgę na wierność konstytucji. Z tą chwilą rząd rozpoczyna swą normalną działalność.

W pierwszym centrolewicowym rządzie włoskim z udziałem socjalistów zasiada 26 ministrów — 16 chrześcijańskich demokratów, 6 socjalistów, 3 socjaldemokratów i jeden republikanin.

Jak oświadczył przywódca lewicy socjalistycznej Vecchietti, rząd ten stanowi nowe wydanie tradycyjnego centrum i jest dużym krokiem wstecz w porównaniu z rządem Fanfaniego. (PAP)

Dorobek ostatnich 5 lat

2891 nowych szkół w tym 734 „tysiąclatki”

Z obrad Krajowego Komitetu SFBS

W Warszawie odbyło się posiedzenie Krajowego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół. Obrady otworzył przewodniczący Komitetu, marszałek Sejmu Czesław Wycech, który wyraził uznanie i serdeczne podziękowanie społeczeństwu za dotychczasowy wkład w budowę szkół.

W ciągu ostatnich 5 lat wybudowano w kraju 2891 szkół ogólnokształcących i zawodowych, w tym 734 szkoły-pomniki tysiąclecia. Najwięcej, tj. 427 szkół tysiąclecia oddano do użytku na wsi. Najlepsze wyniki w tegorocznej zbiorce osiągnęły województwa: szczecińskie, opolskie, białostockie, kieleckie, katowickie, olsztyńskie, lubelskie, gdańskie i miasto Wrocław. Poza świadczeniami pieniężnymi społeczeństwo w wielu miejscowościach pomaga w porządkowaniu otoczenia szkół, w budowie dróg i wyposażeniu sal lekcyjnych.

Zniesienie nietykalności poselskiej Straussa

Komisja zachodnioniemieckiego Bundestagu dla spraw nietykalności poselskiej postanowiła uchylić nietykalność b. ministra obrony, Straussa (CSU) oraz dwóch deputowanych z ramienia SPD, Jahna i Mertena. Wniosek o uchylenie nietykalności Straussa postawiony został przez prokuratora w Bonn w związku z zeszłoroczną aferą, rozpetaną wokół tygodnika „Der Spiegel”, kiedy Strauss przekraczając swe uprawnienia na własną rękę polecił aresztować przebywającego w Hiszpanii redaktora tego tygodnika, Ahlersa.

W stosunku do Jahna i Mertena wysuwane są zarzuty, że udostępnili tygodnikowi „Der Spiegel” tajne dokumenty komisji obrony Bundestagu.

PAP

Automaty z Ostrowa

W planach rozwojowych Zakładów Automatyki Przemysłowej w Ostrowie (jedynego tego typu fabryki w kraju) przewiduje się znaczny wzrost produkcji różnych automatycznych urządzeń regulacyjnych, jakie sprowadzaliśmy dotąd z zagranicy. Specjaliści ZAP opracowują urządzenia dla automatyzacji procesów ciągłych w takich gałęziach przemysłu, jak energetyka (elektrownie), hutnictwo (wielkie piece), przemysł spożywczy (cukrownie, przetwórcze), materiałów budowlanych (cementownie i betoniarie), przemysł koksochemiczny i inne. Śmiało rzecz można, iż nie ma w kraju takiej gałęzi przemysłu, która nie korzystałaby lub nie będzie korzystać w najbliższej przyszłości z usług ZAP w Ostrowie. Na zdjęciu: Jerzy Szelczyński przygotowuje do wysyłki do elektrowni Adamów siłowniki do zasuw. Ostrow zapewnia większość urządzeń automatycznych dla elektrowni.

CAF — fot. Staszyszyn

Moskiewskie spotkanie „okrągłego stołu”

W Domu Związków w Moskwie rozpoczęła się konferencja „okrągłego stołu”. W obradach biorą udział przedstawiciele 19 krajów. Polskę reprezentują: prof. O. Lange, J. Iwaszkiewicz i dr J. Sztucki. Zagajając obrady Rollin (Belgia) wyraził nadzieję, że spotkanie pomoże w zbliżeniu poglądów Wschodu i Zachodu. (PAP)

P.H. Spaak przybywa z wizytą do Polski

6 bm. przybywa do Polski z wizytą — na zaproszenie rządu PRL — wicepremier i minister spraw zagranicznych Belgii — Paul Henri Spaak. P. H. Spaak złoży wizytę oficjalną czołowym działaczom państwowym oraz przeprowadzi rozmowy z ministrem spraw zagranicznych — Adamem Rapackim. Tematem rozmów mają być sprawy związane z problemami polityki międzynarodowej oraz rozwojem stosunków polsko-belgijskich. (PAP)

Poważne źródło obniżki kosztów inwestycji

Sto tys. ton tworzyw sztucznych wyprodukuje chemia w tym roku

Na całym świecie obserwuje się burzliwy rozwój chemii, a zwłaszcza przemysłu tworzyw sztucznych. Rozwój ten opiera się na taniej bazie surowców petrochemicznych, pochodzących z przeróbki ropy naftowej i gazu ziemnego. W br. nasz przemysł chemiczny wytworzy 100 tys. ton tworzyw sztucznych, w tym 18 tys. ton najpopularniejszego — polichlorku winylu.

Dzięki szerszemu wykorzystaniu tworzyw sztucznych można przede wszystkim uzyskać obniżkę kosztów inwestycji przemysłowych i budownictwa. Łącznie zastępuje się tymi wyrobami już 150 tradycyjnych materiałów budowlanych.

Tworzywa sztuczne są również poszukiwane przez przemysł. Dla przykładu: części i detale poliamidowe stosuje się w produkcji łożysk. W przemyśle maszynowym tworzywa nadają się na osłony do obrabiarek, na które obecnie zużywa się duże ilości tradycyjnego metalu. Poza tym tworzywa są nieraz niezastąpione w technice lotniczej; liczy też na nie przemysł okrętowy (łodzie ratunkowe, wyposażenie statków).

Przewiduje się, że w roku przyszłym produkcja przemysłu tworzyw sztucznych wzrośnie w porównaniu z br. o ok.

Strzelanina w brazylijskim senacie

Tragiczna w skutkach strzelanina wywiązała się w środę w senacie brazylijskim, mającym swą siedzibę w stolicy kraju, Brasili.

Dwaj senatorzy — Arnon de Mello oraz Sylvestro Pericles, będący ciekawymi przeciwnikami politycznymi, chwycili za pistolety, kiedy jeden z nich oświadczył, iż nie będzie przemawiał z trybuny odwrócony tyłem do drugiego, gdyż ten groził mu, że go zamorduje.

Z chwilą gdy padły pierwsze strzały, wszyscy znajdujący się w senacie rzucili się na ziemię. Dwie zbłąkane kule trafiły jednak innego senatora, Jose Cairali. Krewkich senatorów, Mello i Periclesa aresztowano, a posiedzenie senatu odroczone. Jose Cairali, przewieziony do szpitala zmarł. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie na ogół duże, możliwe większe przejaśnienia i rozpozogodzenia. Miejscami opady śniegu. W nocy i rano — mgły i zamglenia. Temperatura minimalna od ok. zera na Wybrzeżu do ok. minus 6 st. na wschodzie i południowym zachodzie; maksymalna — od plus 4 st. na Wybrzeżu do ok. zera w centrum i minus 5 st. na krańcach wschodnich.

Bez odpowiedzi...

30 przywódców lewicy hiszpańskiej chrześcijańskiej demokracji wystosowało do frankistowskiego ministra informacji Iribarne list, w którym piętnują „utrzymujące się błędne reżimu”.

List wysłany był 15 listopada, jednak dopiero 6 grudnia zostało to ujawnione. Nie otrzymał on odpowiedzi. (PAP)

Foertsch ustępuje

Na koniec grudnia br. zapowiedziano w Bonn ustąpienie gen. Foertscha ze stanowiska generalnego inspektora Bundeswehry, które zajmuje on od roku 1961. Podobnie jak jego poprzednik na tym stanowisku, gen. Heusinger, Foertsch był generałem hitlerowskiego Wehrmachtu i ponosi odpowiedzialność za przestępstwa wojenne popełnione na terenach okupowanych.

Pożar w „Murowańcu”

W czwartek w godzinach wieczornych z nieznanych jeszcze przyczyn wybuchł groźny pożar w jednym z najpopularniejszych schronisk górskich w kraju — „Murowańcu” na Hali Gasienicowej w Tatrach. Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona z powodu braku wody. Z relacji, które późnym wieczorem dotarły do Zakopanego wynika, że straty są poważne. (PAP)

Doświadczenia z raketami własnej produkcji w NRF

W czwartek dokonano w pobliżu Cuxhaven (NRF) udanego wyrzutu 4 rakiet doświadczalnych, zbudowanych przez zachodniemieckie towarzystwo akcyjne z siedzibą w Hamburgu, które skupia 1600 przedsiębiorstw przemysłowych i zajmuje się konstrukcją broni i aparatury rakietowej.

Wystrzelone jedno- i dwustopniowe rakiety osiągnęły wysokość około 30 km przy ograniczonej ilości paliwa. Rakietą jednostopniową tego typu, przy pełnym zaopatrzeniu w paliwo, osiągnąć może wysokość 80 km, zaś dwustopniowa — 120 km. (PAP)

Dzień Konstytucji w ZSRR

Czerwonymi flagami przystroili się ulice miast, miasteczek i osiedli Związku Radzieckiego: 5 grudnia społeczeństwo radzieckie obchodziło Dzień Konstytucji ZSRR. Zgodnie z tradycją, otwarto liczne wystawy, ilustrujące osiągnięcia społeczeństwa i zorganizowano uroczyste wieczory i zabawy ludowe. (PAP)

Do Jugosławii od 1. I. — bez wiz

2 grudnia br. nastąpiła w Belgradzie wymiana not w sprawie zatwierdzenia umowy o zniesieniu wiz między Polską a Jugosławią. Postanowienia umowy wchodzi w życie 1 stycznia 1964 roku.

Obywatele PRL, udający się do Jugosławii, będą mogli przekraczać na podstawie wklepek do dowodów osobistych granicę jugosłowiańską w miejscach granicznych między SFRJ, a tymi państwami, które uznały wklepkę do dowodu osobistego PRL, jako ważny dokument podróży.

PAP

Pod ochroną policji

Pierwsze posiedzenie komisji Johnsona

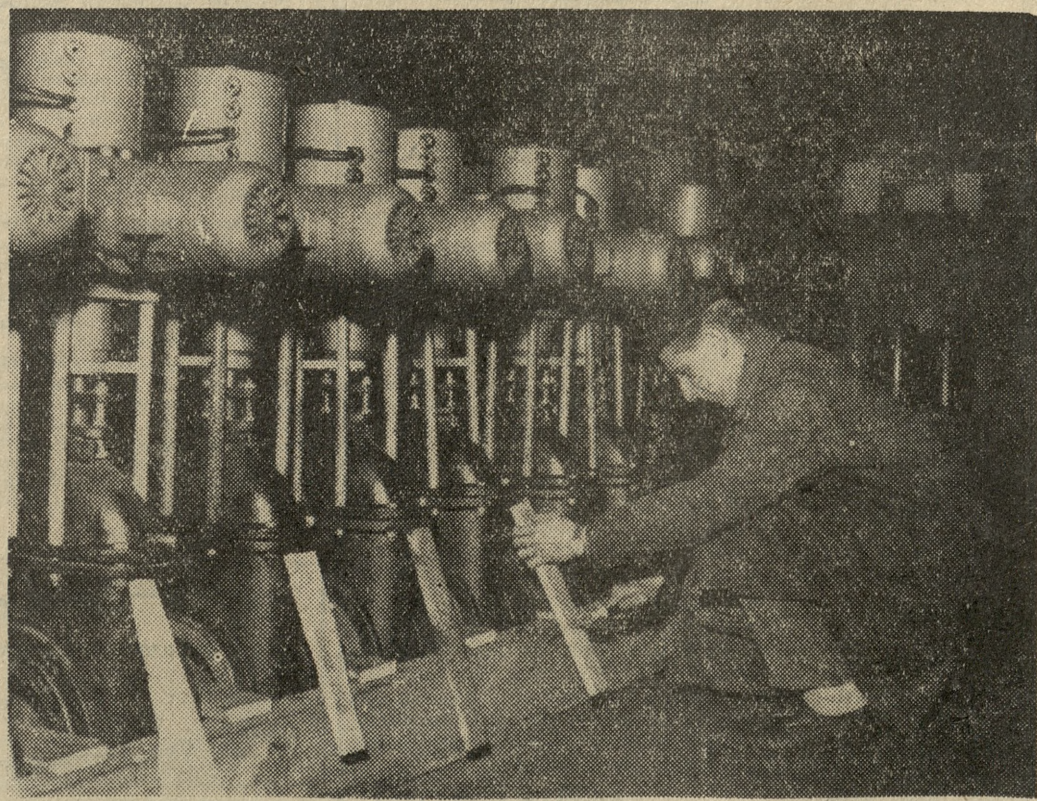
W czwartek przystąpiła do pracy 7-osobowa komisja, powołana przez prez. Johnsona celem przeprowadzenia dochodzeń w sprawie zamordowania prezydenta Kennedy’ego. Pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Sądu Najwyższego USA, Warrena, dotyczyło spraw organizacyjnych i proceduralnych.

Obrady toczyły się przy drzwiach zamkniętych, pilnowanych przez 2 policjantów; 6 innych krażyło po sąsiednich korytarzach. (PAP)

„Caro” i „Wisła” nowe gatunki papierosów

Przemysł tytoniowy zapowiada ukazanie się na rynku dwóch nowych gatunków papierosów. — Pierwszy z nich — „Caro” z filtrem — będzie papierosem wysokiej klasy, którego produkcja zostanie oparta o te same rodzaje tytoniu, co „Carmen”. „Caro” będą wielkości „Silesii”. Cena została ustalona na 11 zł za paczkę (20 sztuk). Prawdopodobnie będą one w kioskach w końcu bm.

Drugą nowością będą papierosy „Wisła”. Produkowane z najlepszych tytoni krajowych typu „Virginii” oraz innych. „Wisła” będzie papierosem pośredniej klasy między „Giewontami” i „Sportami”. „Wisły” ukaza się z początkiem przyszłego roku. Cena paczki (po 20 sztuk) — 4 zł. (PAP)



Katastrofa górnicza na Węgrzech

W nocy ze środy na czwartek w kopalni węgla w Tata-banya (zachodnie Węgry) wydarzyła się ciężka katastrofa górnicza, w czasie której utraciło życie 26 górników.

W momencie, kiedy znajdowała się w chodniku brygada, składająca się z 26 osób, przystępowała do pracy, nastąpił wybuch gazu. Członkowie brygady zginęli bądź na skutek olbrzymiej siły eksplozji, bądź też od oparzeń.

Niedaleko od chodnika znajdowało się jeszcze 4 górników, którzy odnieśli tylko lekkie rany i zostali uratowani. Pozostałych 125 górników, znajdujących się w pobliżu miejsca wybuchu, opuściło bez przeszkód kopalnię, nie odnosząc obrażeń.

Sledztwo w sprawie wyjaśnienia przyczyn katastrofy trwa. W całym mieście wywieszono flagi żałobne.

I sekretarz Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Janos Kadar, przekazał rodzinom ofiar katastrofy wyrazy gorącego współczucia.

PAP

Von Hassel zadowolony z rozmów w Waszyngtonie

Prasa zachodnioniemiecka donosi, że podczas zakończonych w środę w Waszyngtonie 2-dniowych rozmów minister obrony NRF von Hassel „uzasadniał” teorie zachodnioniemieckie wojskowe.

Zmarł prof. Z. Młynarski

W czwartek zmarł nagle w czasie pracy, w pełni sił twórczych, na chwilę przed wykładem na Studium Dziennikarskim UW — prof. dr Zygmunt Młynarski. Imię zmarłego — wybitnego specjalisty w dziedzinie zagadnień prasoznawczych oraz działacza politycznego — nierozdzielnie związane jest z rozwojem dziennikarstwa w Polsce Ludowej.

PAP

Grudniowe rocznice poetyckie w TV

Telewizja Warszawa nada w bież. miesiącu kilka interesujących programów w związku z przypadającymi w grudniu rocznicami poetyckimi.

Audycja w cyklu „Portrety”, która zostanie nadana 8 bm w opracowaniu Andrzeja Drawicza — poświęcona będzie życiu i twórczości Gałczyńskiego. Zobaczymy film ukazujący drogę życiową poety, miejsca związane z jego twórczością (Kraków, Szczecin, Warszawa, Mazury), — pamiętki, zdjęcia i rękopisy. Program ilustrować będą fragmenty poematów Gałczyńskiego: „Wit Stwosz”, „Niobe” i in.

23 grudnia, również z cyklu „Portrety”, nadana zostanie audycja poświęcona życiu i twórczości Tuwima.

15 grudnia, w 20 rocznicę śmierci rewolucyjnego poety Edwarda Szymańskiego — Telewizja Warszawa przedstawi „Estradę poetycką” poświęconą jego twórczości. (PAP)

Ultrasi Stanów Zjednoczonych

Komunistyczna Partia USA po tragedii w Dallas oświadczyła: „Zabójstwo Kennedy’ego jest następstwem działalności profaszy stowskich, ultrapravicowych sił, które nie cofną się przed niczym, aby zburzyć demokratyczne instytucje w kraju, zagrozić pokojowi na całym świecie i cofnąć wstecz zegar historii”.

W Stanach Zjednoczonych istnieje obecnie około 2 tysięcy ultrapravicowych organizacji. Niektóre z nich mają zaledwie kilkunastu fanatyków, lecz są inne, jak na przykład „Amerykańska koalicja patriotycznych stowarzyszeń”, licząca kilkaset tysięcy członków. Czołowa, bojowa organizacja ultrasów jest wymieniana często „Towarzystwo Johna Birch’a”, powstałe w 1958 roku. Nienawistę swą kierowało głównie przeciwko polityce Kennedy’ego, Stevensona i innych członków administracji zamordowanego prezydenta. Towarzystwo to zorganizowane jest na wzór wojskowy. Organ jego pisał: „Ci, którzy przystępują do nas, niech przygotują się na długi u nas pobyt, gdyż my, birchiści, stanowimy awangardę sił zbrojnych, która powinna wziąć na siebie główny ciężar krwawych walk”.

Agendy tego towarzystwa istnieją w całym Stanach Zjednoczonych, a szczególnie na południu tego kraju. Liczba członków jest dokładnie nieznana, lecz przypuszczalnie wynosi około 100 tysięcy osób.

Poza tą organizacją istnieje w Nowym Jorku sztab główny ekstremistycznej organizacji młodzieżowej pt. „Młodzi Amerykanie — za wolność”, która ma przeszło 20 tysięcy członków i oddziały w 100 wyższych zakładach naukowych. Organ tej organizacji „Nowa Straż” posiada nakład 16 tysięcy egzemplarzy. Spośród tej organizacji rekrutują się głównie napastnicy na uczestników zebrań w obronie pokoju. Na jednym z takich zebrań birchista Coller nazwał członków tej organizacji „falą przyszłości”. Odpowiadając mu przywódca „Młodych Amerykanów — za wolność” B. Cotter powiedział: „Jeżeli jesteśmy falą przyszłości — to tylko pierwszą”, a wskazując na szeregi dziewcząt uzbrojonych w karabiny, dodał — „Oto druga fala”.

W tej atmosferze narastania w USA nastrojów skrajnie prawicowych dążyć o sobie fałszywej czystej krwi, sku-

pieni w nazistowskiej partii USA, powstałej w 1959 roku pod przewodnictwem Georgesa i Rockwella. Mówi on o Hitlerze: „To mój geniusz, to moje natchnienie”. Sztab tej organizacji mieści się w Arlingtonie, gdzie na cmentarzu pochowano Kennedy’ego.

Członkowie tej organizacji noszą mundury wojskowe z czerwono-białą swastyką na rękawie. Posiadają uzbrojone bojówki. Organem ich jest miesięcznik „Szturmowice”. W jednym z ostatnich numerów ukazało się hasło: „Cywilizację trzeba zrosić krwią i łzami”.

Wymienione organizacje stanowią tylko siły uderzeniowe amerykańskiej reakcji. Za nimi stoją monopole, głównie monopoliści południa i południowego zachodu USA, które finansują ekstremistyczne organizacje.

Jeszcze przed kilkunastu laty ekstremiści byli odosobnionymi fanatykami, bez szerokiej, trwałej bazy. Dziś są niebezpieczną siłą, która może zagrozić pokojowi świata, jeżeli nie zostanie okiełznana przez zdrowo myślące, postępowe społeczeństwo amerykańskie.

HENRYK BARAŃSKI

Od obietnic i prezentów — do grózb i szantażu

Jak wywiad zachodnioniemiecki werbuje szpiegów przeciwko Polsce

W okresie ostatnich kilku miesięcy, przy wydatnej pomocy społeczeństwa, służba bezpieczeństwa MSW aresztowała szpiegów wywiadu zachodnioniemieckiego, którzy usiłowali prowadzić wywiadowczą działalność na terenie naszego kraju. Ludzie ci rekrutowali się w szeregu przypadków spośród obywateli polskich, którzy wyjechali w odwiedziny do swych krewnych i znajomych w NRF.

Faktem jest, iż obywatele polscy, wyjeżdżający z wizytą do rodzin w Niemczech zachodnich, stanowią przedmiot żywego zainteresowania gehlenowskiego wywiadu. Wobec wielu z nich podejmowane są też próby wciągnięcia do szpiegowskiej roboty. Przedstawiciel PAP miał możliwość przeprowadzenia bezpośrednich rozmów z kilkoma z nich.

Paweł L., pracownik PKP w Grudziądzu, odwiedził swego brata zamieszkałego na stałe w Lubce. Po pięciu dniach pobytu w tym mieście odwiedził go elegancko ubrany mężczyzna lat ok. 32. Po pytaniach ogólnych nastąpiły bardziej szczegółowe. Rzekomego policjanta bardzo żywo interesował m. in. stan dróg kolejowych w Polsce, organizacja pracy na kolei, umundurowanie i dystynkcje pracowników

PKP. Następne pytania dotyczyły już takich spraw, jak rozmieszczenie jednostek wojskowych, lokalizacji ministerstwa i poszczególnych dyrekcji kolejowych. W czasie dalszej rozmowy, osobnik ten przedstawił się jako Karl Mueller. Nadmieniał przy tym, że osobiście zna Polskę i że „znając niełatwe warunki materialne ludności” jest gotów zapłacić za każdą interesującą go informację. Paweł L. kategorycznie odmówił odpowiedzi.

Inne metody zastosowano wobec Huberta N., zamieszkałego w Wałbrzychu, z zawodu górnik. Do akcji, mającej na celu zwerbowanie go do wywiadu, wciągnięta została także jego rodzina do której przybył w odwiedziny. Gdy wszelkie próby zastraszenia go i zmuszania do pozostania w NRF zawiodły — zabrano mu paszport. Bez paszportu był zdany na łaskę i niełaskę rodziny, która „z pomocą” policji skierowała go do jednego z obozów dla uchodźców w miejscowości Ulzen. Tam bez żadnych już ostrożeń zaczęto przesłuchiwać go na temat dyslokacji jednostek wojskowych, władz bezpieczeństwa itd. Z Ulzen przewieziono go do innego obozu we Friedland, stamtąd do obozu dla uchodźców w Gettlingen, a potem... w Hannoverze. Wszędzie zasypywany był najróżniejszymi pytaniami. Dotyczyły one np. budowy schronów

przeciwlotniczych, dyslokacji jednostek WOP i innych jednostek wojskowych, poligonów, organizacji TOPL itd. Po wielu perypetiach N. zgodził wreszcie wyjechać z NRF. Marta B. z Wałcza przebywała w NRF w odwiedzinach u swej matki i rodzeństwa. W kilka zaledwie dni po przyjeździe zgłosił się jakiś osobnik, który niedwuznacznie uczynił jej propozycję współpracy z wywiadem NRF. Mimo wyraźnej odmowy wizyty i propozycje powtarzały się bardzo często. Namawiano ją także do pozostania na stałe w NRF. Znekana tym zdecydowała się na jak najszybszy powrót do kraju.

Podobne metody zastosowali agenci Gehlena wobec Aliny K. z Poznania, która przebywała w NRF w odwiedzinach u swego ojca. Jej również „złożył wizytę” starszy, elegancko ubrany pan, który przedstawił się jako Wilhelm Krueger, zamieszkały w Stuttgarcie. W rozmowie starał się on uzyskać informacje o zarobkach poszczególnych grup pracowników w Polsce, rozwoju gospodarki naszego państwa ze szczególnym uwzględnieniem przemysłu ciężkiego. Niektóre pytania dotyczyły także stosunków politycznych i gospodarczych Polski i ZSRR.

Stanowcza odmowa i pełna godności obywatelskiej postawa K., podzielana zresztą przez jej ojca, zmusiły Kruegera do pozostawienia jej w spokoju.

Gróźba i szantaż, mrożące wielkich zarobków, obietnice podróży czy drobne prezenty, wycieczki i przyjęcia — oto najczęściej stosowane chwyt, które w konsekwencji mają doprowadzić do całkowitego usidlenia upatrzonej ofiary. Najczęściej próby te kończą się jednak fiaskiem, rozbijają o patriotyczną postawę naszych obywateli. (PAP)

Komunikat MO

Organa Milicji Obywatelskiej poszukują Edwarda Choromańskiego, s. Mikołaja i Marii z d. Laskowskiej, ur. 7.1.1938 r. w Warszawie, z zawodu monter samochodowy, ostatnio zamieszkałego w Warszawie, ul. Nieświejska 21 m. 9.

Rysopis: wzrost 168 cm, szczupły budowy ciała, włosy ciemno blond, proste, czesane do góry, twarz pociągła, cera siłnista, oczy ciemne. Znak szczególny: na prawej nodze w okolicy stawu skokowego — blizna po oparzeniu. Ostatnio ubrany w jesionkę koloru ciemnego marengo, spodnie brązowe, półbuty na gumowych spodach tzw. traktory, na głowie beret koloru ciemnego.

Wymieniony poszukiwany jest za dokonanie w dniu 3.12.1963 r. zabójstwa na tle rabunkowym i podejrzenia jest o dokonywanie kradzieży kieszonkowych.

Ktokolwiek znajdzie miejsce pobytu poszukiwanego, proszony jest o powiadomienie o tym najbliższej jednostki M. O. Równocześnie ostrzeżenie, że za ukrywanie poszukiwanego lub udzielanie mu pomocy — grozi kara pozbawienia wolności do lat 5. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-1.

Sport • Sport • Sport

Koszykówka

Nowy system awansu do ekstraklasy

Walny zjazd Polskiego Związku Koszykówki, który odbył się w ostatnią niedzielę w Warszawie, rozpatrywał wiele wniosków i dezyderatów zgłaszanych przez poszczególne okręgi. M. in. radzono nad nową formą rozgrywek eliminacyjnych o wejście do I ligi koszykarzy i koszykarek. Dotychczasowy system wielu turniejów eliminacyjnych i finałowych uznano za niezbyt sprawiedliwy, a przede wszystkim zbyt kosztowny.

Według nowego projektu, 16 mistrzów województw podzielonych zostałoby terytorialnie na 8 par. Każda para rozegra mecz i rewanż na swoim terenie. 8 zwycięskich drużyn rozdzielonych zostanie na dwie grupy, każda po cztery zespoły. Do ścisłego finału zakwalifikują się po dwie pierwsze drużyny z każdego półfinałowego turnieju. Nie będą one jednak grać systemem każdy z każdym, ale pierwszy w jednym turnieju spotka się z drugim zespołem drugiego turnieju i na odwrót. Zwycięzcy tych spotkań kwalifikują się do I ligi.

Jak obliczyli fachowcy, system ten będzie prawie o dwie trzecie tańszy niż dotychczas stosowany i przede wszystkim skróci rozgrywki eliminacyjne, które dotychczas ciągnęły się bardzo długo, nawet do maja.

Nim jednak emocjonować się będziemy występami mistrzów Wielkopolski w rozgrywkach eliminacyjnych o wejście do ekstraklasy muszą być zakończone mecze w lidze wojewódzkiej. Koszykarze mają już za sobą pierwszą rundę. Do kompletu brakuje tylko spotkania Olimpii z rezerwą Lecha. W tym meczu Olimpia jest zdecydowanym faworytem i nie należy przewidywać żadnych niespodzianek. Tak więc na czele tabeli ligi wojewódzkiej koszykarzy znalazłoby się poznańskie zespoły AZS-u i Olimpii. Która z tych dwóch drużyn walczyłby o awans zdecydowanie najprawdopodobniej bezpośrednie spotkanie, które rozegrane zostanie w drugiej rundzie. Odbędzie się ono jeszcze w tym roku 22 grudnia. Chcąc skrócić czas trwania rozgrywek POZKOS postanowił, że druga runda rozpocznie się 16 bm. Po świątecznej przerwie, pod koniec stycznia drużyny rozegrałyby dalsze kolejki spotkań. Dla orientacji podajemy, że pierwszy mecz wielkopolskich kandydatów do ekstraklasy Olimpii i AZS-u przyniosł zwycięstwo akademikom w stosunku 67:59. Tak więc AZS jest w nieco lepszej sytuacji mając jako dodatkowy argument: własną salę i publiczność.

W lidze wojewódzkiej koszykarze dopiero w ostatniej kolejce pierwszej rundy zetkną się z sobą dwóch najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrza — Energetyka i AZS. Spotkanie tych dwóch drużyn odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz. 18 w sali przy ul. Świerczewskiej. Jednak mecz ten nie rozstrzygnie jeszcze problemu kto reprezentować będzie nasze województwo w

rozgrywkach centralnych. Odpowiedź na to pytanie otrzymamy dopiero po zakończeniu drugiej rundy. (st)

POLSKA — NRF na antenie PR

Polskie Radio przeprowadzi bezpośrednią transmisję z całego meczu bokserkiego reprezentacji Polski i NRF, który rozegrany zostanie dziś we Wrocławiu. Początek transmisji o godz. 18 w programie pierwszym.

Budowlani — Brda o mistrzostwo II ligi

W niedzielę zainaugurowane zostaną w Poznaniu rozgrywki o mistrzostwo II ligi bokserkiej.

O godz. 11 w hali przy ul. Marcelesińskiej wystąpią zespoły poznańskich budowlanych i Brdy z Bydgoszczy. Obie drużyny staną w swych najbliższych składach. W dziesiątce gości zobaczymy m. in. reprezentanta Polski — Adamskiego i Walczaka; barw Budowlanych bronić będą T. Janowski, Zb. Kubiak, Wł. Konieczny, W. Krzyżński itd. (p)

Dwudniowy występ gimnastyków

Poznański Okręgowy Związek Gimnastyczny organizuje 7 i 8 bm. zawody w gimnastyce sportowej w hali przy ul. Chwiałkowskiego 34.

Program zawodów przedstawia się następująco: sobota godz. 17 — klasa młodzieżowa dziewcząt i chłopców, godz. 18 — klasa III kobiet i mężczyzn, godz. 19.30 — klasa mistrzowska, mężczyźni ćwiczenia obowiązkowe; niedziela godz. 9.30 — klasa II kobiet, klasa II i I mistrz. krajowa mężczyzn — godz. 11 — klasa I i mistrzowskie kobiet. (x)

dalekopisem

► Reprezentacja Polski w hokeju na lodzie spotkała się w Riazaniu z I-ligowym zespołem ZSRR — Lokomotiw Moskwa. Zwyciężyli hokeiści radzieccy 13:3 (3:0, 7:0, 3:3).

► Turniej piłki ręcznej drużyn kobiecych — rozegrany z okazji „Dnia Górnika” — przyniósł duży sukces drużynie Cracovii, która wygrała kolejno z TJ Karwina (CSRS) 7:2 (4:0), Rapidem Katowice 10:6 (3:5) oraz z Górnikami Sosnica 9:4 (6:1).

► W Toruniu rozpoczęły się wieczór międzynarodowe zawody w jeździe figurowej na lodzie o „Puchar Przyjaźni”. Przez trzy dni na pycie toruńskiego sztucznego lodowiska popisywać się będą łyżwiarze z CSRS, NRF, Węgier i Polski. W pierwszym dniu odbyła się jazda obowiązkowa. (t)

Komunikaty

Treningi gimnastyczne Ogniska TKKF im. Gen. J. Bema Poznań — Grunwald odbywają się we wtorki i piątki od godz. 18 do 21.30 w sali Szkoły Podstawowej nr 9 przy ul. Łukaszczyka. KS Poznań zawiadamia o treningach następujących sekcji: kajakowej we wtorki i w czwartki godz. 18—19 w sali gimnastycznej w szkole przy ul. Jerzego nr 39 oraz w środy i piątki w godz. 17—19.30 na przystani przy ul. Wioślarskiej; piłki nożnej w poniedziałki, środy i piątki w godz. 18—21 w sali studium nauczycielskiego przy ul. Szamarzewskiego; piłki ręcznej w poniedziałki i środy w godz. 17.30—21 w sali przy ul. Marcelesińskiej; zapasniczej we wtorki, czwartki i piątki w godz. 17.30—21 w sali KKS Lech przy ul. Przemysłowej. Wioślarze rozpoczynają od 2 stycznia 1964 r.

236 CENNYCH NAGROD —
CZKA NA CIEBIE
W ŚWIĄTECZNYM KONKURSIE
„KOZIOŁKÓW”.
K8452

Co zależy od nas samych?

Partia poświęca im (sprawom gospodarczym — red.) stale maksimum uwagi dlatego, że decydują one o całokształcie przeobrażeń ustrojowych kraju, za które ponosimy odpowiedzialność wobec klasy robotniczej. Oto słowa Stefana Jędrzejchowskiego — członka Biura Politycznego KC PZPR — przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. W istocie na 14 (od III Zjazdu partii) posiedzeń plenarnych Komitetu Centralnego, dziewięć zajmowało się problematyką ekonomiczną. Każde z nich poświęcone było jednej z dziedzin naszego życia gospodarczego. Ostatnie, XIV Plenum różni się tym od poprzednich, że postawiło sobie za zadanie ocenę sytuacji ekonomicznej kraju i na tym tle — podjęcie decyzji co do dalszej polityki gospodarczej, dyktowanej aktualnymi wymogami. Życie narzeka coraz to nowe problemy, nowe warunki; zmieniają się stale stosunki ekonomiczne nie tylko u nas w kraju, ale i za granicą, co nie pozostaje bez wpływu na naszą sytuację. Pewne zmiany — obiektywnie rzecz biorąc — planów wieloletnich w trakcie ich realizacji są więc nieuniknione.

Tak też jest w przypadku naszej obecnej pięcioletki. Obok niewątpliwych osiągnięć, do jakich trzeba np. zaliczyć znaczny wzrost produkcji przemysłowej (około 26 procent), wzrost wydobycia węgla (wydobyciem 112,8 mln ton), większą produkcję energii elektrycznej czy stali — pojawiły się pewne dysproporcje. Oto rozpiętość pomiędzy tempem wzrostu produkcji w grupie „A” (środki produkcji) i w grupie „B” (środki spożycia) była trzykrotnie większa od planowanej. Osiągnięty przyrost produkcji tylko w 60 procentach jest rezultatem wzrostu wydajności pracy (planowano 80 procent). Reszta wynika z nadmiernego zatrudnienia.

Obok faktu, że średni poziom produkcji rolniczej w latach 1960—1963 był o 13,5 procent wyższy od przeciętnego w ciągu poprzednich czterech lat, że rolnictwo nasze jest coraz nowocześniejsze, a życie na wsi coraz bardziej dostatnie — zanotowano poważny spadek produkcji roślinnej wskutek nieurodzaju, co z kolei zadecydowało o zmniejszeniu pogłowia trzody chlewnej, o obniżeniu produkcji przemysłu spożywczego dla kraju i na eksport.

W ciągu trzech lat zbudowano 1 mln izb, tj. ponad 340 tysięcy mieszkań, a liczba szkół wzrosła o 1680 nowych budynków. Wiadomo jednak, że i w tych i w wielu innych dziedzinach rezultaty naszej pracy zostały znacznie umniejszone wskutek fatalnej zimy. Straty wywołane mrozami i śniegami szacuje się na ponad 5 miliardów zł.

Ale np. w inwestycjach nie tylko niezależne od nas czynniki odegrały rolę ujemną. Przemysł mógłby zyskać dla siebie więcej, gdyby nie przesadnie wydłużone cykle budowlano-montażowe, lekceważenie terminów rozruchu, braki w dokumentacjach technicznych, czy wręcz rozprasanie środków na zbyt wiele obiektów równocześnie.

Poważnym czynnikiem w realizacji zamierzeń planu 5-letniego miało być zwiększenie ekonomicznej efektywności działania. Tymczasem brak należytej synchronizacji między strukturą i wielkością produkcji a faktycznymi potrzebami gospodarki — zdecydował zasadniczo o przyroście ponadplanowych zasobów. Na przykład w przemyśle lekkim 83 procent przyrostu nadmiernych zasobów w ub. roku powstało z produkcji, na którą nie było zamówień, wskutek wadliwego wykonania, opóźnienia dostaw itp. Równocześnie obok zasobów nadmiernych zanotowano zjawisko niedostatecznych rezerw np. niektórych ważnych surowców. Koszty materiałowe miały być w ciągu 3 lat obniżone o 3,8 procent, a uzyskano tylko 1,9 procent. Ujemny wpływ miały tu także niedociągnięcia, zwłaszcza w planowaniu i bieżącej działalności wielu ogniw gospodarczych.

Uchwała XIV Plenum KC mówi, iż w ciągu realizacji obecnego planu 5-letniego został osiągnięty dalszy wydajny postęp we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego w kraju. To jest bezsporne, ale niewątpliwie jest też, iż główną przyczyną nieosiągnięcia założonych 5-latk w dziedzinie produkcji, a więc i dochodu narodowego, były niepowodzenia w rolnictwie w roku 1962. Niekorzystne warunki atmosferyczne miały ujemny wpływ także na rok 1961.

I tu trzeba sobie zdać sprawę, że skutki tego byłyby znacznie dotkliwsze, gdyby nie to wszystko, co kraj nasz dotychczas zrobił dla rolnictwa. Wysiłki materiałne i organizacyjne, kierowane na wieś, nie uchroniły nas w pełni od strat, lecz zmniejszyły ich rozmiary. Nie zapobiegły suszy (mowa o 1962 r.) lecz uchroniły w znacznym stopniu zbiory od zniszczenia w czerwcu i lipcu, dzięki czemu ich część przez sierpień i wrzesień zyskała na masie.

Nie chcemy być bezsilni wobec przyrody i z czasem nie będziemy. Ale też nie wolno nam tolerować bezsilności wobec zjawisk od nas w pełni zależnych. Dotyczy to całej złożonej działalności gospodarczej. Bo przecież wielkość wypracowanego dochodu narodowego ma wpływ na warunki, w jakich wypada nam żyć, w tym na tzw. fundusz zbiorowego spożycia i — na oywatelską kieszeń każdego z nas oddzielnie. Z. M.

Nadużycia gospodarcze — problem, niestety, stale jeszcze aktualny i nadal otoczony mitami. Jeden z nich głosi, że „wszyscy kradną, bo mało zarabiają”. Fakty mówią jednak coś innego. Badania sprawców 250 najpoważniejszych afer gospodarczych wykazały, że wśród przestępców, poza 173 osobami z tzw. prywatnej inicjatywy, znaleźli się przede wszystkim ludzie, których trudno byłoby określić, jako mało zarabiających.

Drobne kradzieże mienia społecznego były przedmiotem studiów Ośrodka Badania Opinii Publicznej. Wykazały one, że przywłaszczenia są stosunkowo rzadko związane z wysokością zarobków, najczęściej natomiast uwarunkowane bywają szeregiem innych czynników. Liczba kradzieży jest tym większa — im słabsze są kwalifikacje załogi i mniejsza jej stabilność, im gorsza organizacja pracy, im bardziej nieuporządkowana go spodarka materiałowa, im gorsza — panuje w zakładzie pracy — atmosfera nieposzanowania społecznego mienia. Podobnego zdania byli uczestnicy konińskiej narady, poświęconej ugruntowaniu praworządności. W oparciu o ich wypowiedzi, dziennikarz formułuje taką konkluzję: — nie mało mamy jeszcze takich przedsiębiorstw, w których panują warunki niezmierzenie dogodne do dokonywania kradzieży.

W wielu gminnych spółdzielniach materiały, wartości dziesiątek, a nawet setek tysięcy zł, zabezpieczone są niezwykle prymitywnie. Uzyskać do nich dostęp może najgorszy partacz w zakresie włamywania, często nawet dziecko (był taki wypadek, że grupa nieletnich w wieku do lat 13, otworzyła GS-owski magazyn). Podobne zjawisko występuje również w takich zakładach, jak kopalnia i elektrownia. Od kilku lat są dziury w murze, okalającym brykietownię kopalni „Konin”. Chociaż już przed trzema laty zwracano uwagę na konieczność usunięcia tych zaniedbań — to jednak nikt nie ruszył przysłowiowym palcem w bucie. Obok braku zabezpieczenia, często występuje chaos w organizacji pracy. Przekonała się o tym MO, którą elektrownia Turek zawiadomiła o kradzieży wagonu tragarzy budowlanych. Śledztwo wykazało, że tragarze wcale nie zostały ukradzione, lecz... zasypane przez spychacz.

Opisany incydent nie stanowi wyjątku. Już poprzednio niepokojono milicję rzekomymi kradzieżami kabli, które

*) Narada odbyła się 28 listopada br. Brali w niej udział aktywiści partyjni i zakładów pracy z Konina, Koła i Turka.

Od bałaganu do kradzieży

spotkał taki sam los, jak tragarze. „Los” — to chyba właściwsze określenie. Właśnie los, przypadek — nie zaś logiczne, przemysłowe gospodarskie przedsięwzięcia decydują czasami o poziomie ochrony społecznego mienia. Drastycznym przykładem jest Huta Aluminium w Malinowie, gdzie pieczołowicze ogrodzone teren budowy i zostawiono... niestrzeżone przejście. W tymże zakładzie straż przemysłowa została pozbawiona telefonu, co chyba nie przyczynia się do wzrostu jej operatywności. A propos straży: często dokonuje ona dochodzeń na własną rękę. Po dwóch — lub trzech tygodniach, gdy dociekania nie przynoszą żadnego rezultatu, administracja zakładu zawiadamia milicję. Takie opóźnienia czasami uniemożliwiają wykrycie sprawy nadużyć.

Uchybień ułatwiających nadużycia jest mnóstwo. Można by tu mówić o błędach w planowaniu, wadliwym szkoleniu załogi, usterekach w zakresie dokumentacji itp. Ograniczyliśmy się jednak tylko do wskazania kardynalnych zaniedbań, dotyczących ochrony mienia. Nieu-

dołność czy też bez troska administracji w tym właśnie zakresie powoduje, że w wielu zakładach stwarzamy pokusę dla ludzi o lepkich rękach. W tej sytuacji przed zakładowymi organizacjami partyjnymi i samorządami robotniczymi stają odpowiedzialne zadania. Instancje te mogą chyba pokusić się o to, by systematycznie badać przyczyny, powstałych strat i w oparciu o dokonane w zakładzie malwersacje — wyciągać wnioski — zmierzające do likwidacji przyczyn nadużyć.

Z kolei kilka słów o ściganiu. Oto wypowiedź jednego z uczestników narady — przewodniczącego rady zakładowej z „Adamowa”:

„Znam pewnego obywatela (nie chcę tu operować nazwiskami) — który zarabiał 2.500 zł. Wybudował sobie 9-pokojową willę. Kupił dwa telewizory — jeden dla żony, drugi dla dzieci. Skoro zobaczył, że sąsiad kupił auto tej samej marki, jakie on posiada, sprzedał swoje „Flata” i nabył inny wóz. Takich ludzi jest więcej. Dlatego tak mało interesujemy się tym, kto z czego żyje?”

To rzeczywiście problem. Coraz więcej u nas posiada-

czy: aut, domków i will, ludzi prowadzących wystawny tryb życia. Jednocześnie jakoś bardzo mało mamy płatników podatku wyrównawczego (pięć go się, jeśli dochód roczny przekracza 96 tysięcy zł). Któż uwiery, że w Poznaniu mamy tylko 88 ludzi, którzy mogą płacić taki podatek, a w województwie 12 (słownie: dwunastu). Trudno uwieryć, że te dane odpowiadają rzeczywistości. Rzecz chyba w tym, że rzucająca się otoczeniu w oczy — wystawność życia, takiego czy innego obywatela, zarabiającego oficjalnie 2—3 tysiące zł — nie stanowi sygnału alarmowego dla odpowiednich władz. Oczywiście nie chodzi o traktowanie każdego posiadacza samochodu jako potencjalnego przestępcy, ale o taką docieklivość, która doprowadzi do ujawnienia prawdy. Dlatego też konieczne jest zacieśnienie na tym polu współpracy wydziałów finansowych z MO, Inspektorem Kontrolno-Rewizyjnym, czy nawet z organizacjami społecznymi (optymistyczny wydział ma fakt, że 30 procent nadużyć, dokonanych w Konińskim, zostało ujawnionych przy pomocy społeczeństwa). Tego rodzaju działalność ma kapitalne znaczenie w zwalczaniu przestępstw gospodarczych.

MICHAŁ ŁUCZAK

„Junak” dziś i jutro

Nie tak to odległe czasy, kiedy każda ilość dostarczonych na rynek motocykli rozchodziła się w naszym kraju błyskawicznie. Dziś prawie co dwudziesty „statystyczny” Polak posiada własnego stalowego rumaka. Jednocześnie spada systematycznie zapotrzebowanie na „dwa kółka”. Rzecz całkiem naturalna. Znajdujemy się po prostu na drodze do dalszego etapu motoryzacji.

— Co więc dalej z produkcją naszych motocykli?

Takie pytanie stawiali sobie między innymi i szczecińscy producenci popularnego „Junaka”. Wyciągnięte wnioski można by zreasumować do dwóch podstawowych. Po pierwsze: nie należy zwiększać a raczej ograniczyć produkcję trzystu pięćdziesiątek a posiadającą moc produkcyjną wykorzystać do wytwarzania innych bardziej poszukiwanych w motoryzacji części wyposażenia samochodów. Po drugie: nasz rodzimy „Junak” musi co najmniej dorównać światowemu standardowi.

Jeszcze dziś słyszy się, że szczecińskie motocykle są nadmiernie hałaśliwe. W istocie — były, ale wyposażone w nowe tłumiki już mieszczą się w przepisowej normie. Nowe przepisy stawiają jako dopuszczalną granicę 75 decybeli. Obecnie hałaśliwość pracy „Junaka” nie przekracza już 73 decybeli, jest nawet odrobinę niższa od WFM-ki. Dotyczy to jednak ostatnich serii wypuszczanych od drugiej połowy ubiegłego roku. Co ro-

bić z 70 000 starszych „Junaków” kursujących na naszych drogach? W roku przyszłym nie powinno być kłopotów z wymianą starych tłumików na nowe. Szczecińska Fabryka Motocykli wyprodukuje ich bowiem aż 30 000 sztuk, z czego 20 000 na zamianę. Pozostałe 10 000 przeznacza się na wyposażenie nowych „Junaków”. Jak z tego wynika, produkcja 350-tek zmniejszy się dokładnie o połowę. I to jest chyba na obecnym etapie słuszne. Jeśli chodzi o trójkołowce dostawcze, ich produkcję uzależnia się od zamówień „Motobyt”, podobnie jak w roku bieżącym.

Słów kilka o dalszych innowacjach i usprawnieniach. Na pewno „Junak” nie należy do najłżejszych motocykli w swojej klasie. W ciągu ostatnich paru lat przeszedł kurację odchudzającą, która odjęła mu równe dziesięć kilogramów. Dalsze spadki jego „nawagi” uzależniony jest od... kooperantów. Przy montażu „Junaka” stosuje się już szereg detali z tworzyw sztucznych. Ciągłe jest ich jeszcze za mało. Najbliższe miesiące oznaczają będą dalszy postęp na tym polu. Stara się o to świątyni „Polimer”.

W tym roku 1300 „Junaków” sprzedano za granicę. Szczecińskie 350-ki zdają egzamin na szosach Węgier, Turcji, Egiptu, Iranu, a nawet na autostradach USA. W tej chwili prowadzi się rozmowy w sprawie eksportu 3000 „Junaków”. Dyrekcja fabryki słusznie bierze pod uwagę fakt, że możliwości eksportowe nie są w pełni wykorzystane.

Szczecińskie „Junaki” przechodząc niedawno próbę wytrzymałości na bezdrożach Indii zdały egzamin na piątkę, bijąc renomowane motocykle znanej firmy brytyjskiej „Royal Enfield”. „Junak” musi jednak przynajmniej w wydaniu eksportowym być nieco szerszy, lepszy i przybrać wygląd bardziej estetyczny.

Co do wykorzystania pełnej mocy produkcyjnej przez zakład szczeciński po ograniczeniu produkcji 350-tek, to wbrew oczekiwaniom pesymistów nie natrafiono na żadne kłopoty. Od pierwszego stycznia 1964 roku Szczecińska Fabryka Motocykli przejmie sukcesywnie całość produkcji układów kierowniczych, wałów pędnych i przegubów napędowych do rodzimych „Warszaw” i „Syren” od Warszawskiej Fabryki Samochodów Osobowych. Zresztą nie tylko — w drugim i trzecim kwartale przyszłego roku układy kierownicze do „Starów” również zacznie się produkować w

Szczecinie. A więc szczecińska fabryka będzie się specjalizować w tej bardzo odpowiedzialnej produkcji. Odpowiednie przygotowania, jak szkolenie personelu inżynieryjno-technicznego itp., fabryka ma już poza sobą. Przeniesienie oprzyrządowania z FSO nastąpi błyskawicznie w ciągu pierwszej dekady stycznia. Nie na tym jednak koniec. Szczecińska Fabryka Motocykli przygotowuje się do znacznie ciekawszej produkcji.

Niewiele jeszcze słyszy się dziś w Polsce o „metalurgii proszków, metalowych”. Polega ona na stosowaniu najnowocześniejszego procesu technologicznego przy produkcji najbardziej nawet skomplikowanych detali motoryzacyjnych. Z proszków metalowych pod temperaturą kilkuset stopni można prasować w formach i utwardzać następnie w odpowiednich piecach różnego rodzaju tulejki, dźwignie a nawet kółka zębate... Odpada cała obróbka wiórowa, a więc najbardziej pracochłonna czynność. Jeśli dodać, że produkowane z proszków metalowych części motoryzacyjne są znacznie trwalsze od wytwarzanych tradycyjnymi sposobami, to nie potrzeba tłumaczyć, że przed nową gałęzią metalurgii otwierają się olbrzymie perspektywy. I one — tak zresztą planuje się — mają się stać udziałem szczecińskiej fabryki.

STEFAN CICHON

Książki Wiedzy Powszechnej w prenumeracie

Księgarnie przystąpiły do przyjmowania prenumeraty na „Książki Wiedzy Powszechnej” z serii „Sygnały”, „Biblioteki Wiedzy Powszechnej”, „Nowości Nauki i Techniki”.

Prenumerata roczna „Sygnałów” (6 książek: Zdrowie psychiczne, Język i nauka, Wiek w oczach jej mieszkańców, Współczesne problemy psychologii, Technika organizacji pracy i Praktyczna psychologia pracy) — wynosi 72 zł. Prenumerata zaś roczna serii „Biblioteki Wiedzy Powszechnej” (5 książek z zakresu historii: Paryż lat rewolucji i Napoleona, Dzieje jednego romansu, Dzieje Polski do 1795 r., Historia Antylli, „Był okręt, który zwał się Purpura” i Polska w latach 1918—1926) — 84 zł. Seria „Nowości Nauki i Techniki” złożona z 6 książek (Wschwiał nieznany, Ile lat na ziemi, Potęga analogii, Biologia nauka przyszłości, Co wiemy o cząstkach elementarnych i Życie we Wszechświecie) — kosztować będzie 24 zł.

Zgłoszenia na prenumeratę przyjmują księgarnie i Powszechna Księgarnia Wsiółkowa w Warszawie. (p)

FREDERICK BROWN

miodowy miesiąc w piekle

Kalkulacje, które przeprowadziłem dają kilka ewentualnych rozwiązań tego problemu. Najlepsze z nich polegało na odwróceniu groźby wojny przez stworzenie mitycznego, wspólnego wroga. Żeby przekonać ludzką do istnienia takiego wroga stworzyłem sytuację, która doprowadziła do twojej specjalnej misji na Księżycu. Musiałem wskazać na ciebie jako na najodpowiedniejszego kandydata, ponieważ moje możliwości wywołania sugestii hipnotycznej były ograniczone do osób, które słykały się ze mną bezpośrednio.

— Ale przecież nie stykałeś się bezpośrednio z Anną. W jaki sposób ona włączona została do tej twojej gry.

— To nie była tylko moja gra. To było najprawdopodobniej rozwiązanie najbardziej palących problemów ludzkości, do których dojść musiała każda wielka maszyna cybernetyczna. Tak jak dwie najprostsze ma-

szyny rachunkowe muszą dać ten sam wynik przy dodawaniu tych samych liczb.

— A dlaczego opowiadasz mi to wszystko? — spytał Carmody.

— W interesie ludzkości leży zachowanie tej prawdy w tajemnicy. Uważam jednak, że ty powinieneś znać prawdę. Ani ty, ani Anna nie ujawnicie jej przeciw. Uważam że moskiewska maszyna cybernetyczna, która doszła do tych samych co ja konkluzji też przekazała Annie prawdę, albo ją już przekazała.

Carmody zawahał się.

— Jeśli moja pamięć zawiera teraz fałszywe wspomnienia... to jak mogę dowiedzieć się, co tam było naprawdę?

— Popatrz na zielone światło w środku tablicy przed tobą...

Carmody spojrzął na zieloną lampkę.

Przypomniał sobie. Pamiętał już wszystko. Zgadzało się to do chwili kiedy z butelką whisky szedł w kierunku schronu i popatrzył w górę na ściany Krateru Piekła...

Popatrzył w górę, ale nic nie zauważył. Wszedł do schronu wraz z Anną. Otworzyli wentyl zbiornika tlenu.

Wspaniał był ten trzynastodniowy miodowy miesiąc. Zakochał się w Annie, ona go pokochała. Postanowili, że nie rozejdą się po powrocie na Ziemię. Przed opuszczeniem Księżycy, nie zdając sobie nawet z tego sprawy, usunęli wszelkie

ślady wspólnego pobytu w schronie. Teraz dopiero Raymond zrozumiał, że działali pod wpływem hipnozy maszyn cybernetycznych.

— Dziękuję ci „Juniorze” — powiedział Carmody, chociaż wiedział, że maszyna reaguje tylko na problemy do rozwiązania.

A potem poprosił Głównego Operatorka Reeberta o umożliwienie mu rozmowy telefonicznej z prezydentem Saundersem. Otrzymał połączenie po kilku minutach, które wydały mu się godzinami.

— Po złożeniu meldunku o wypadkach w Kraterze Piekła pan prezydent obiecał mi w nagrodę wykonanie każdej mojej prośby — przypomniał Carmody. — Chciałem prosić o urlop... o dłuższy urlop i o samolot. Szybki samolot, którym pragnę polecieć do Moskwy. Muszę zobaczyć się z Anną.

Prezydent Saunderson roześmiał się.

— Od paru dni czekam już na tę prośbę, kapitanie. Urlop oczywiście pan otrzyma. Bezterminowo... Jak długo będzie pan sobie życzył. Ale nie jestem pewien czy potrzebny będzie panu samolot. Otrzymałem właśnie wiadomość z Moskwy że pani Anna Carmody leci do nas... to znaczy do pana... rakieta stratosferyczna. Jeśli pan się pośpieszy zdąży pan jeszcze powitać ją na lotnisku...

KONIEC

Katastrofa górnicza na Węgrzech

Od obietnic i prezentów – do gróźb i szantażu

Jak wywiad zachodnoniemiecki werbuje szpiegów przeciwko Polsce

W nocy ze środy na czwartek w kopalni węgla w Tatabánya (zachodnie Węgry) wydarzyła się ciężka katastrofa górnicza, w czasie której utraciło życie 26 górników.

W momencie, kiedy znajdowała się w chodniku brygada, składająca się z 26 osób, przystępowała do pracy, nastąpił wybuch gazu. Członkowie brygady zginęli bądź na skutek olbrzymiej siły eksplozji, bądź też od oparzeń.

Niedaleko od chodnika znajdowało się jeszcze 4 górników, którzy odnieśli tylko lekkie rany i zostali uratowani. Pozostałych 125 górników, znajdujących się w pobliżu miejsca wybuchu, opuściło bez przeszkód kopalnię, nie odnosząc obrażeń.

Sledztwo w sprawie wyjaśnienia przyczyn katastrofy trwa. W całym mieście wywieszono flagi żałobne.

I sekretarz Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Janos Kadar, przekazał rodzinom ofiar katastrofy wyrazy gorącego współczucia.

PAP

Von Hassel zadowolony z rozmów w Waszyngtonie

Prasa zachodnoniemiecka donosi, że podczas zakończonych w środę w Waszyngtonie 2-dniowych rozmów minister obrony NRF von Hassel „uzasadniał” teorie zachodnoniemieckie wojskowe.

Zmarł prof. Z. Młynarski

W czwartek zmarł nagle w czasie pracy, w pełni sił twórczych, na chwilę przed wykładem na Studium Dziennikarskim UW – prof. dr Zygmunt Młynarski. Imię zmarłego – wybitnego specjalisty w dziedzinie zagadnień prasoznawczych oraz działacza politycznego – nierozdzielnie związane jest z rozwojem dziennikarstwa w Polsce Ludowej.

PAP

Grudniowe rocznice poetyckie w TV

Telewizja Warszawa nada w bież. miesiącu kilka interesujących programów w związku z przypadającymi w grudniu rocznicami poetyckimi.

Audycja w cyklu „Portrety”, która zostanie nadana 8 bm w opracowaniu Andrzeja Drawicza – poświęcona będzie życiu i twórczości Gałczyńskiego. Zobaczymy film ukazujący drogę życiową poety, miejsca związane z jego twórczością (Kraków, Szczecin, Warszawa, Mazury), — pamiętki, zdjęcia i rękopisy. Program ilustrować będą fragmenty poematów Gałczyńskiego: „Wit Stwosze”, „Niobe” i in.

28 grudnia, również z cyklu „Portrety”, nadana zostanie audycja poświęcona życiu i twórczości Tuwima.

15 grudnia, w 20 rocznicę śmierci rewolucyjnego poety Edwarda Żmianowskiego — Telewizja Warszawa przedstawi „Estradę poetycką” poświęconą jego twórczości. (PAP)

Ultras Stanów Zjednoczonych

Komunistyczna Partia USA po tragedii w Dallas oświadczyła: „Zabójstwo Kennedy’ego jest następstwem działalności profaszystowskich, ultrapravicowych sił, które nie cofną się przed niczym, aby zbliżyć demokratyczne instytucje w kraju, zagrozić pokojowi na całym świecie i cofnąć wstecz zegar historii”.

W Stanach Zjednoczonych istnieje obecnie około 2 tysięcy ultrapravicowych organizacji. Niektóre z nich mają zaledwie kilkunastu fanatyków, lecz są inne, jak na przykład „Amerykańska koalicja patriotycznych stowarzyszeń”, licząca kilkaset tysięcy członków. Czołową, bojową organizacją ultrasów jest wymieniane często „Towarzystwo Johna Birchera”, powstałe w 1958 roku. Nienawistę swą kierowało głównie przeciwko polityce Kennedy’ego, Stevensona i innych członków administracji zamordowanego prezydenta. Towarzystwo to zorganizowane jest na wzór wojskowy. Organ jego pisał: „Ci, którzy przystępują do nas, niech przygotują się na długi u nas pobyt, gdyż my, birchisci, stanowimy awangardę sił zbrojnych, która powinna wziąć na siebie główny ciężar krwawych walk”.

Agendy tego towarzystwa istnieją w całym Stanach Zjednoczonych, a szczególnie na południu tego kraju. Liczba członków jest dokładnie nieznana, lecz przypuszczalnie wynosi około 100 tysięcy osób.

Poza tą organizacją istnieje w Nowym Jorku sztab główny ekstremistycznej organizacji młodzieżowej pt. „Młodzi Amerykanie — za wolność”, która ma przeszło 20 tysięcy członków i oddziały w 100 wyższych zakładach naukowych. Organ tej organizacji „Nowa Straż” posiada nakład 16 tysięcy egzemplarzy. Spośród tej organizacji rekrutują się głównie napaściny na uczestników zebrań w obronie pokoju. Na jednym z takich zebrań birchista Collier nazwał członków tej organizacji „fałsz przysięgi”. Odpowiadając mu przywódca „Młodych Amerykanów — za wolność” B. Cotter powiedział: „Jeżeli jesteśmy fałsz przysięgi — to tylko pierwszą, a wskazując na szeregi dziesięciu uzbrojonych w karabiny, dodał — „Oto druga fałsz”.

W tej atmosferze narastania w USA nastrojów skrajnie prawicowych dali znać o sobie faszyci czystej krwi, sku-

przeciwlotniczych, dyslokacji jednostek WOP i innych jednostek wojskowych, poligonów, organizacji TOPL itd. Po wielu perypetiach N. zdołał wreszcie wyjechać z NRF.

Marta B. z Walca przebywała w NRF w odwiedzinach u swej matki i rodzeństwa. W kilka dni po przyjeździe zgłosił się jakiś osobnik, który niedwuznacznie uczynił jej propozycję współpracy z wywiadem NRF. Mimo wyraźnej odmowy wizyty i propozycje powtarzały się bardzo często. Namawiano ją także do pozostania na stałe w NRF. Znekana tym zdecydowała się na jak najszerszy powrót do kraju.

Podobne metody zastosowali agenci Gehlena wobec Aliny K. z Poznania, która przebywała w NRF w odwiedzinach u swego ojca. Jej również „złoty wizyt” starszy, elegancko ubrany pan, który przedstawił się jako Wilhelm Krueger, zamieszkały w Stuttgarcie. W rozmowie starał się on uzyskać informacje o zarobkach poszczególnych grup pracowników w Polsce, rozwoju gospodarki naszego państwa ze szczególnym uwzględnieniem przemysłu ciężkiego. Niektóre pytania dotyczyły także stosunków politycznych i gospodarczych Polski i ZSRR.

Stanowcza odmowa i pełna godności obywatelskiej postawa K., podzielana zresztą przez jej ojca, zmusiły Kruegera do pozostawienia jej w spokoju.

Groźba i szantaż, mrożenie wielkich zarobków, obietnice podróży czy drobne prezenty, wycieczki i przyjęcia — oto najczęściej stosowane chwyt, które w konsekwencji mają doprowadzić do całkowitego usidlenia upatrzonej ofiary. Najczęściej próby te kończą się jednak fiaskiem, rozbijają o patriotyczną postawę naszych obywateli. (PAP)

Komunikat MO

Organa Milicji Obywatelskiej poszukują Edwarda Choromańskiego, s. Mikołaja i Marii z d. Laskowska, ur. 7. 1. 1938 r. w Warszawie, z zawodu monter samochodowy, ostatnio zamieszkałego w Warszawie, ul. Nieświecka 21 m. 9.

Rysopis: wzrost 168 cm, szczupły budowy ciała, włosy ciemno blond, proste, czesane do góry, twarz pociągła, cera śniada, oczy ciemne. Znak szczególny: na prawej nodze w okolicy stawu skokowego — blizna po oparzeniu. Ostatnio ubrany w jesienkę koloru ciemnego marenego, spodnie brązowe, półbuty na gumowych spodach tzw. traktory, na głowie beret koloru ciemnego.

Wymieniony poszukiwany jest za dokonanie w dniu 3. 12. 1963 r. zabójstwa na tle rabunkowym i podejrzany jest o dokonywanie kradzieży kieszonkowych.

Ktokolwiek znalazł miejsce pobytu poszukiwanego, proszony jest o powiadomienie o tym najbliższej jednostki M. O. Równocześnie ostrzeżenie, że za ukrywanie poszukiwanego lub udzielanie mu pomocy — grozi kara pozbawienia wolności do lat 5. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkich działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-1

Sport • Sport • Sport

Koszykówka

Nowy system awansu do ekstraklasy

Walny zjazd Polskiego Związku Koszykówki, który odbył się w ostatnią niedzielę w Warszawie, rozpatrywał wiele wniosków i dezyderatów zgłaszanych przez poszczególne okręgi. M. in. radzono nad nową formą rozgrywek eliminacyjnych o wejście do I ligi koszykarzy i koszykarek. Dotychczasowy system wielu turniejów eliminacyjnych i finałowych uznano za niezbyt sprawliwy, a przede wszystkim zbyt kosztowny.

Według nowego projektu, 16 mistrzów województw podzielonych zostałoby terytorialnie na 8 par. Każda para rozegra mecz i rewanż na swoim terenie. 8 zwycięskich drużyn rozdzielonych zostanie na dwie grupy, każda po cztery zespoły. Do ścisłego finału zakwalifikują się po dwie pierwsze drużyny z każdego półfinałowego turnieju. Nie będą one jednak grać systemem każdy z każdym, ale pierwszy w jednym turnieju spotka się z drugim zespołem drugiego turnieju i na odwrót. Zwycięzcy tych spotkań kwalifikują się do I ligi.

Jak obliczyli fachowcy, system ten będzie prawie o dwie trzecie tańszy niż dotychczas stosowany i przede wszystkim skróci rozgrywki eliminacyjne, które dotychczas ciągnęły się bardzo długo, nawet do maja.

Nim jednak emocjonować się będziemy występami mistrzów Wielkopolski w rozgrywkach eliminacyjnych o wejście do ekstraklasy muszą być zakończone mecze w lidze wojewódzkiej. Koszykarze mają już za sobą pierwszą rundę. Do kompletu brakuje tylko spotkania Olimpii z rezerwami Lecha. W tym meczu Olimpia jest zdecydowanym faworytem i nie należy przewidywać żadnych niespodzianek. Tak więc na czele tabeli ligi wojewódzkiej koszykarzy znalazłyby się poznańskie zespoły AZS-u i Olimpii. Która z tych dwóch drużyn walczącej będzie o awans zadecyduje najprawdopodobniej bezpośrednie spotkanie, które rozegrane zostanie w drugiej rundzie. Odbędzie się ono jeszcze w tym roku 22 grudnia. Chcąc skrócić czas trwania rozgrywek POZKosz postanowił, że druga runda rozpocznie się 16 bm. Po świątecznej przerwie, pod koniec stycznia drużyny rozegrałyby dalsze kolejkę spotkań. Dla orientacji podajemy, że pierwszy mecz wielkopolskich kandydatów do ekstraklasy Olimpii i AZS-u przyniósł zwycięstwo akademikom w stosunku 67:59. Tak więc AZS jest w nieco lepszej sytuacji mając jako dodatkowy argument: własną salę i publiczność.

W lidze wojewódzkiej koszykarze losu dopiero w ostatniej kolejce pierwszej rundy zetkną się z sobą dwóch najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrza — Energetyka i AZS. Spotkanie tych dwóch drużyn odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz. 18 w sali przy ul. Świerczewskiego. Je dnak mecz ten nie rozstrzygnie jeszcze problemu kto reprezentować będzie nasze województwo w

Program zawodów przedstawia się następująco: sobota godz. 17 — klasa młodzieżowa dziewcząt i chłopców, godz. 18 — klasa III kobiet i mężczyzn, godz. 19.30 — klasa mistrzowska, mężczyzn ćwiczenia obowiązkowe; niedziela godz. 9.30 — klasa II kobiet, klasa II, I i mistrz. krajowa mężczyzn — godz. 11 — klasa I i mistrzowskie kobiet. (x)

dalekopisem

► Reprezentacja Polski w hokeju na lodzie spotkała się w Riazaniu z I-ligowym zespołem ZSRR — Lokomotiw Moskwa. Zwyciężyli hokeiści radzieccy 13:3 (3:0, 7:0, 3:3).

► Turniej piłki ręcznej drużyn kobiecych — rozegrany z okazji „Dnia Górnika” — przyniósł duży sukces drużynie Cracovii, która wygrała kolejno z TJ Karwiną (CSRS) 7:2 (4:0), Rapidem Katowice 10:6 (3:5) oraz z Górnikami Sośnica 9:4 (6:1).

► W Toruniu rozpoczęły się wczoraj międzynarodowe zawody w jeździe figurowej na lodzie o „Puchar Przyjaźni”. Przez trzy dni na płycie toruńskiej sztucznej lodowiska popisywać się będą jeźdźcy z CSRS, NRF, Węgier i Polski. W pierwszym dniu odbyła się jazda obowiązkowa. (x)

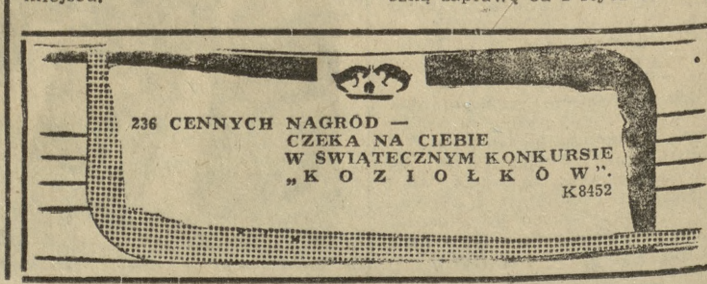
Komunikaty

Treningi gimnastyczne Ogniska TKKF im. Gen. J. Bema Poznań — Grunwald odbywają się we wtorki i piątki od godz. 18 do 21.30 w sali Szkoły Podstawowej nr 9 przy ul. Łukaszewicza.

KS Poznańia zawiadamia o treningach następujących sekcji: kajakowej we wtorki i w czwartki godz. 18—19 w sali gimnastycznej w szkole przy ul. Jerzego nr 39 oraz w środy i piątki w godz. 17—19.30 na przystani przy ul. Wioślarskiej; piłki nożnej w poniedziałki, środy i piątki w godz. 18—21 w sali studium nauczycielskiego przy ul. Szamarzewskiego; piłki ręcznej w poniedziałki i środy w godz. 17.30—21 w sali przy ul. Marceleskiej; zapasniczej we wtorki, czwartki i piątki w godz. 17.30—21 w sali KKS Lech przy ul. Przemysłowej. Wioślarze rozpoczną zaprawę od 2 stycznia 1964 r.

► Bokserzy NRF, którzy przybyli do Warszawy skąd dalej udadzą się do Wrocławia na mecz Polska — NRF, oświadczyli, że byłoby bardzo zadowolony z uzyskania wyniku remisowego lub nieznacznej porażki. 8:12.

► Jugosłowianin Marko Rozmen, znany w Europie fachuwiec narciarski zestawiał listę najlepszych skoczków świata na podstawie wyników sezonu zimowego 1962/63. Pierwsze dwa miejsca zajęli Norwegowie: Engan i Yggseth. Polak Łaciak znalazł się na 10 miejscu.



HENRYK BARAŃSKI

Co zależy od nas samych?

Partia poświęca im (sprawom gospodarczym — red.) stale maksimum uwagi dlatego, że decydują one o całokształcie przeobrażeń ustrojowych kraju, za które ponosimy odpowiedzialność wobec klasy robotniczej. Oto słowa Stefana Jedrychowskiego — członka Biura Politycznego KC PZPR — przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. W istocie na 14 (od III Zjazdu partii) posiedzeń plenarnych Komitetu Centralnego, dziewięć zajmowało się problematyką ekonomiczną. Każde z nich poświęcone było jednej z dziedzin naszego życia gospodarczego. Ostatnie, XIV Plenum różni się tym od poprzednich, że postawiło sobie za zadanie ocenę sytuacji ekonomicznej kraju i na tym tle — podjęcie decyzji co do dalszej polityki gospodarczej, dyktowanej aktualnymi wymogami. Życie narasta coraz to nowe problemy, nowe warunki; zmieniają się stale stosunki ekonomiczne nie tylko u nas w kraju, ale i za granicą, co nie pozostaje bez wpływu na naszą sytuację. Pewne zmiany — obiektywnie rzecz biorąc — planów wieloletnich w trakcie ich realizacji są więc nieuniknione.

Tak też jest w przypadku naszej obecnej pięcioletki. Obok niewątpliwych osiągnięć, do jakich trzeba np. zaliczyć znaczny wzrost produkcji przemysłowej (około 26 procent), wzrost wydobycia węgla (wydobywamy 112,8 mln. ton), większą produkcję energii elektrycznej czy stali — pojawiły się pewne dysproporcje. Oto rozpiętość pomiędzy tempem wzrostu produkcji w grupie „A” (środki produkcji) i w grupie „B” (środki spożycia) była trzykrotnie większa od planowanej. Osiągnięty przyrost produkcji tylko w 60 procentach jest rezultatem wzrostu wydajności pracy (planowano 80 procent). Reszta wynika z nadmiernego zatrudnienia.

Obok faktu, że średni poziom produkcji rolniczej w latach 1960—1963 był o 13,5 procent wyższy od przeciętnego w ciągu poprzednich czterech lat, że rolnictwo nasze jest coraz nowocześniej, a życie na wsi coraz bardziej dostatnie — zanotowano poważny spadek produkcji roślinnej wskutek nieurodzaju, co z kolei zadecydowało o zmniejszeniu pogłowia trzody chlewnej, o obniżeniu produkcji przemysłu spożywczego dla kraju i na eksport.

W ciągu trzech lat zbudowano 1 mln izb, tj. poraż 340 tysięcy mieszkań, a liczba szkół wzrosła o 1680 nowych budynków. Wiadomo jednak, że i w tych i w wielu innych dziedzinach rezultaty naszej pracy zostały znacznie umniejszone wskutek fatalnej zimy. Straty wywołane mrozami i śniegami szacuje się na ponad 5 miliardów zł.

Ale np. w inwestycjach nie tylko niezależne od nas czynniki odegrały rolę ujemną. Przemysł mógłby uzyskać dla siebie więcej, gdyby nie przesadne wydłużone cykle budowlano-montażowe, lekkocenie terminów rozruchu, braki w dokumentacjach technicznych, czy wręcz rozpraszanie środków na zbyt wiele obiektów równocześnie.

Poważnym czynnikiem w realizacji zamierzeń planu 5-letniego miało być zwiększenie ekonomicznej efektywności działania. Tymczasem brak należytej synchronizacji między strukturą i wielkością produkcji a faktycznymi potrzebami gospodarki — zadecydował zasadniczo o przysięcie ponadplanowych zapasów. Na przykład w przemyśle lekkim 83 procent przyrostu nadmiernych zapasów w ub. roku powstało z produkcji, na którą nie było zamówień, wskutek wadliwego wykonania, opóźnień dostaw itp. Równocześnie obok zapasów nadmiernych zanotowano zjawisko niedostatecznych rezerw np. niektórych ważnych surowców. Koszty materiałowe miały być w ciągu 3 lat obniżone o 3,8 procent, a uzyskano tylko 1,9 procent. Ujemny wpływ miały tu także niedociągnięcia, zwłaszcza w planowaniu i bieżącej działalności wielu ogniw gospodarczych.

Uchwała XIV Plenum KC mówi, iż w ciągu realizacji obecnego planu 5-letniego został osiągnięty dalszy wydajny postęp we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego w kraju. To jest bezsporne, ale niewątpliwie jest też, iż główną przyczyną nieosiągnięcia założen 5-latki w dziedzinie produkcji, a więc i dochodu narodowego, były niepowodzenia w rolnictwie w roku 1962. Niekorzystne warunki atmosferyczne miały ujemny wpływ także na rok 1961.

I tu trzeba sobie zdać sprawę, że skutki tego byłyby znacznie dotkliwsze, gdyby nie to wszystko, co kraj nasz dotychczas zrobił dla rolnictwa. Wysiłki materialne i organizacyjne, kierowane na wieś, nie uchroniły nas w pełni od strat, lecz zmniejszyły ich rozmiary. Nie zapobiegły suszy (mowa o 1962 r.) lecz uchroniły w znacznym stopniu zbiory od zniszczenia w czerwcu i lipcu, dzięki czemu ich część przez sierpień i wrzesień zyskała na masie.

Nie chcemy być bezsilni wobec przyrody i z czasem nie będziemy. Ale też nie wolno nam tolerować bezsilności wobec zjawisk od nas w pełni zależnych. Dotyczy to całej złożonej działalności gospodarczej. Bo przecież wielkość wypracowanego dochodu narodowego ma wpływ na warunki, w jakich wypadają nam żyć, w tym na tzw. fundusz zbiorowego spożycia i — na obywatelską kieszeń każdego z nas oddzielnie. Z. M.

Nadużycia gospodarcze — problem, niestety, stale jeszcze aktualny i nadal otoczony mitami. Jeden z nich głosi, że „wszystko kradną, bo mało zarabiają”. Fakty mówią jednak coś innego. Badania sprawców 250 najpoważniejszych afer gospodarczych wykazały, że wśród przestępców, poza 173 osobami z tzw. prywatnej inicjatywnej, znaleźli się przede wszystkim ludzie, których trudno byłoby określić, jako mało zarabiających.

Drobne kradzieże mienia społecznego były przedmiotem studiów Ośrodka Badania Opinii Publicznej. Wykazały one, że przywłaszczania są stosunkowo rzadko związane z wysokością zarobków, najczęściej natomiast uwarunkowane bywają szeregiem innych czynników. Liczba kradzieży jest tym większa — im słabsze są kwalifikacje załogi i mniejsza jej stabilność, im gorsza organizacja pracy, im bardziej nieuporządkowana go spodarka materiałowa, im gorsza — panuje w zakładzie pracy — atmosfera nieposzanowania społecznego mienia. Podobnego zdania byli uczestnicy konińskiej narady, poświęconej ugruntowaniu praworządności*). W oparciu o ich wypowiedzi, dziennikarz formułuje taką konkluzję: — niemało mamy jeszcze takich przedsiębiorstw, w których panują warunki niezmiernie dogodne do dokonywania kradzieży.

W wielu gminnych spółdzielniach materiały, wartości dziesiątek, a nawet setek tysięcy zł, zabezpieczone są niezwykle prymitywnie. Uzyskać do nich dostęp może najgorzej partacz w zakresie włamywania, często nawet dziecko (był taki wypadek, że grupa nieletnich w wieku do lat 13, otworzyła GS-owski magazyn). Podobne zjawisko występuje również w takich zakładach, jak kopalnia i elektrownia. Od kilku lat są dziury w murze, okalającym brykietownię kopalni „Konin”. Chociaż już przed trzema laty zwracano uwagę na konieczność usunięcia tych zaniedbań — to jednak nikt nie ruszył przysłowiowym palcem w bucie. Obok braku zabezpieczenia, często występuje chaos w organizacji pracy. Przekonała się o tym MO, którą elektrownia Turek zawiadomiła o kradzieży wagonu tragarzy budowlanych. Śledztwo wykazało, że tragarze wcale nie zostali ukradzione, lecz... zasypane przez spychacz.

Opisany incydent nie stanowi wyjątku. Już poprzednio niepokojono milicję rzekomymi kradziejami kabli, które

*) Narada odbyła się 28 listopada br. Brał w niej udział aktywista partyni i zakładów pracy z Konina, Koła i Turka.

Od bałaganu do kradzieży

spotkał taki sam los, jak tragarze. „Los” — to chyba właściwsze określenie. Właśnie los, przypadek — nie zaś logiczne, przemyślane gospodarskie przedsięwzięcia decydują czasami o poziomie ochrony społecznego mienia. Drastycznym przykładem jest Huta Aluminium w Malinowie, gdzie pieczołowicie ogrodzony teren budowy i zostawiono... niestrzeżone przejście. W tymże zakładzie straż przemysłowa została pozbawiona telefonu, co chyba nie przyczynia się do wzrostu jej operatywności. A propos straży: często dokonuje ona dochodzeń na własną rękę. Po dwóch — lub trzech tygodniach, gdy dobiegają nie przynoszą żadnego rezultatu, administracja zakładu zawiadamia milicję. Takie opóźnienia czasami uniemożliwiają wykrycie sprawcy nadużyć.

Uchybień ułatwiających nadużycia jest mnóstwo. Można by tu mówić o błędach w planowaniu, wadliwym szkoleniu załogi, usterkach w zakresie dokumentacji itp. Ograniczyliśmy się jednak tylko do wskazania kardynalnych zaniedbań, dotyczących ochrony mienia. Nieu-

dołność czy też bez troska administracji w tym właśnie zakresie powoduje, że w wielu zakładach stwarzamy pokusę dla ludzi o lepkich rękach. W tej sytuacji przed zakładowymi organizacjami partyjnymi i samorządami robotniczymi stają odpowiedzialne zadania. Instancje te mogą chyba pokusić się o to, by systematycznie badać przyczyny, powstałych strat i w oparciu o dokonane w zakładzie malwersacje — wyciągać wnioski — zmierzające do likwidacji przyczyn nadużyć.

Z kolei kilka słów o ściąganiu. Oto wypowiedź jednego z uczestników narady — przewodniczącego rady zakładowej z „Adamowa”:

„Znam pewnego obywatela (nie chcę tu operować nazwiskami) — który zarabia 2.500 zł. Wybudował sobie 9-pokojową willę. Kupił dwa telewizory — jeden dla żony, drugi dla dzieci. Skoro zobaczył, że sąsiad kupił auto tej samej marki, jakie on posiada, sprzedał swego „Fiata” i nabył inny wóz. Takich ludzi jest więcej. Dlatego tak mało interesujemy się tym, kto z czego żyje?”

To rzeczywiście problem. Coraz więcej u nas posiada-

czy: aut, domków i will, ludzi prowadzących wystawny tryb życia. Jednocześnie jakoś bardzo mało mamy płatników podatku wyrównawczego (płaci go się, jeśli dochód roczny przekracza 96 tysięcy zł). Któż uwierzy, że w Poznaniu mamy tylko 88 ludzi, którzy mogą płacić taki podatek, a w województwie 12 (słownie: dwunastu). Trudno uwierzyć, że te dane odpowiadają rzeczywistości. Rzecz chyba w tym, że rzucająca się oku w oczach — wystawność życia, takiego czy innego obywatela, zarabiającego oficjalnie 2—3 tysiące zł — nie stanowi sygnału alarmowego dla odpowiedzialnych władz. Oczywiście nie chodzi o traktowanie każdego posiadacza samochodu jako potencjalnego przestępcy, ale o taką docieklivość, która doprowadzi do ujawnienia prawdy. Dlatego też konieczne jest zacieśnienie na tym polu współpracy wydziałów finansowych z MO, Inspektorem Kontrolno-Rewizyjnym, czy nawet z organizacjami społecznymi (optymistyczny wydźwięk ma fakt, że 30 procent nadużyć, dokonanych w Konińskim, zostało ujawnionych przy pomocy społeczeństwa). Tego rodzaju działalność ma kapitalne znaczenie w zwalczaniu przestępstw gospodarczych.

MICHAŁ ŁUCZAK

„Junak” dziś i jutro

Nie tak to odległe czasy, kiedy każda ilość dostarczonych na rynek motocykli rozchodziła się w naszym kraju błyskawicznie. Dziś prawie co dwudziesty „statystyczny” Polak posiada własnego stalowego rumaka. Jednocześnie spada systematycznie zapotrzebowanie na „dwa kółka”. Rzecz całkiem naturalna. Znajdujemy się po prostu na drodze do dalszego etapu motoryzacji.

— Co więc dalej z produkcją naszych motocykli?

Takie pytanie stawiali sobie między innymi i szczecińscy producenci popularnego „Junaka”. Wyciągnięte wnioski można by zreasumować do dwóch podstawowych. Po pierwsze: nie należy zwiększać a raczej ograniczyć produkcję trzystu pięćdziesiątek a posiadającą moc produkcyjną wykorzystać do wytwarzania innych bardziej poszukiwanych w motoryzacji części wyposażenia samochodów. Po drugie: nasz rodzimy „Junak” musi co najmniej dorównać światowemu standardowi.

Jeszcze dziś słyszy się, że szczecińskie motocykle są nadmiernie hałaśliwe. W istocie — były, ale wyposażone w nowe tłumiki już mieszczą się w przepisowej normie. Nowe przepisy stawiają jako dopuszczalną granicę 75 decybeli. Obecnie hałaśliwość pracy „Junaka” nie przekracza już 73 decybeli, jest nawet odrobinę niższa od WFM-ki. Dotyczy to jednak ostatnich serii wypuszczanych od drugiej połowy ubiegłego roku. Co ro-

bić z 70 000 starszych „Junaków” kursujących na naszych drogach? W roku przyszłym nie powinno być kłopotów z wymianą starych tłumików na nowe. Szczecińska Fabryka Motocykli wyprodukuje ich bowiem aż 30 000 sztuk, z czego 20 000 na zamianę. Pozostałe 10 000 przeznaczają się na wyposażenie nowych „Junaków”. Jak z tego wynika, produkcja 350-tek zmniejszy się do połowy. I to jest chyba na obecnym etapie słuszne. Jeśli chodzi o trójkołowe dostawcze, ich produkcję uzależnią się od zamówień „Motozbytu”, podobnie jak w roku bieżącym.

Słowa kilka o dalszych innowacjach i usprawnieniach. Na pewno „Junak” nie należy do najlepszych motocykli w swojej klasie. W ciągu ostatnich paru lat przeszedł kurację odchudzającą, która odjęła mu równe dziesięć kilogramów. Dalszy spadek jego „nadwagi” uzależniony jest od... kooperantów. Przy montażu „Junaka” stosuje się już szereg detali z tworzyw sztucznych. Ciągłe jest ich jeszcze za mało. Najbliższe miesiące oznaczają będą dalszy postęp na tym polu. Stara się o to świnoujski „Polimer”.

W tym roku 1 300 „Junaków” sprzedano za granicę. Szczecińskie 350-ki zdają egzamin na szosach Węgier, Turcji, Egiptu, Iranu, a nawet na autostradach USA. W tej chwili prowadzi się rozmowy w sprawie eksportu 3000 „Junaków”. Dyrekcja fabryki słusznie bierze pod uwagę fakt, że możliwości eksportowe nie są w pełni wykorzystane.

Szczecińskie „Junaki” przechodząc niedawno próbę wytrzymałości na bezdrożach Indii zdały egzamin na piątkę, bijąc renomowane motocykle znanej firmy brytyjskiej „Royal Enfield”. „Junak” musi jednak przynajmniej w wydaniu eksportowym być nieco szybszy, lżejszy i przybrać wygląd bardziej estetyczny.

Co do wykorzystania pełnej mocy produkcyjnej przez zakład szczeciński po ograniczeniu produkcji 350-tek, to wbrew oczekiwaniom pesymistów nie natrafiono na żadne kłopoty. Od pierwszego stycznia 1964 roku Szczecińska Fabryka Motocykli przejęła sukcesywnie całość produkcji układów kierowniczych, wałów pędnych i przegubów napędowych do rodzimych „Warszaw” i „Syren” od Warszawskiej Fabryki Samochodów Osobowych. Zresztą nie tylko — w drugim i trzecim kwartale przyszłego roku układy kierownicze do „Starów” również zaczną się produkować w

Szczecinie. A więc szczecińska fabryka będzie się specjalizować w tej bardzo odpowiedzialnej produkcji. Odpowiednie przygotowania, jak szkolenie personelu inżyniersko-technicznego itp., fabryka ma już poza sobą. Przeniesienie oprzyrządowania z FSO nastąpi błyskawicznie w ciągu pierwszych dekad stycznia. Nie na tym jednak koniec. Szczecińska Fabryka Motocykli przygotowuje się do znacznie ciekawszej produkcji.

Niewiele jeszcze słyszy się dziś w Polsce o „metalurgii z prószków metalowych”. Polega ona na stosowaniu najnowocześniejszego procesu technologicznego przy produkcji najbardziej nawet skomplikowanych detali motoryzacyjnych. Z prószków metalowych pod temperaturą kilkuset stopni można prasować w formach i utwardzać następnie w odpowiednich piecach różnego rodzaju tulejki, dźwignie a nawet kółka zębate... Odpada cała obróbka wiertowa, a więc najbardziej przyrachołonna czynność. Jeśli dodać, że produkowane z prószków metalowych części motoryzacyjne są znacznie trwalsze od wytwarzanych tradycyjnymi sposobami, to nie potrzeba tłumaczyć, że przed nową gałęzią metalurgii otwierają się olbrzymie perspektywy. I one — tak zresztą udaje się — mają się stać udziałem szczecińskiej fabryki.

STEFAN CICHON

Książki Wiedzy Powszechnej w prenumeracie

Księgarnie przystąpiły do przyjmowania prenumerat na książki Wydawnictwa „Wiedzy Powszechnej” z serii „Sygnali”, „Biblioteki Wiedzy Powszechnej”, „Nowości Nauki i Techniki”.

Prenumerata roczna „Sygnali” (6 książek: Zdrowie psychiczne, Język i nauka, Wiek w oczach jej mieszkańców, Współczesne problemy psychologii, Technika organizacji pracy i Praktyczna psychologia pracy) — wynosi 72 zł. Prenumerata zaś roczna serii „Biblioteki Wiedzy Powszechnej” (5 książek z zakresu historii: Paryż lat rewolucji i Napoleona, Dzieje jednego romansu, Dzieje Polski do 1795 r., Historia Antyli, „Był okręt, który zwał się Purpura” i Polska w latach 1918—1926) — 84 zł. Seria „Nowości Nauki i Techniki” (złożona z 6 książek (Wszelkowi nieznani, Ile lat ma ziemia, Potęga analogii, Biologia nauka przyszłości, Co wiemy o częściach elementarnych i Życie we Wszechświecie) — kosztować będzie 24 zł.

Zgłoszenia na prenumeratę przyjmują księgarnie i Powszechna Księgarnia Wsiółkowa w Warszawie. (p)

FREDERICK BROWN

miodowy miesiąc w piekle

Kalkulacje, które przeprowadziłem daly kilka ewentualnych rozwiązań tego problemu. Najlepsze z nich polegało na odwróceniu groźby wojny przez stworzenie mitycznego, wspólnego wroga. Żeby przekonać ludzkość o istnieniu takiego wroga stworzyłem sytuację, która doprowadziła do twojej specjalnej misji na Księżycu. Musiałem wskazać na ciebie jako na najodpowiedniejszego kandydata, ponieważ moje możliwości wywołania sugestii hipnotycznej były ograniczone do osób, które stykały się z mną bezpośrednio.

— Ale przecież nie stykałeś się bezpośrednio z Anną. W jaki sposób ona włączona została do tej twojej gry.

— To nie była tylko moja gra. To było najprawdopodobniej rozwiązanie najbardziej palących problemów ludzkości, do których dojść musiała każda wielka maszyna cybernetyczna. Tak jak dwie najprostsze ma-

szyny rachunkowe muszą dać ten sam wynik przy dodawaniu tych samych liczb.

— A dlaczego opowiadasz mi to wszystko? — spytał Carmody.

— W interesie ludzkości leży zachowanie tej prawdy w tajemnicy. Uważam jednak, że ty powinieneś znać prawdę. Ani ty, ani Anna nie ujawnicie jej przecież. Uważam że moskiewska maszyna cybernetyczna, która doszła do tych samych co ja konkluzji też przekaze Annie prawdę, albo ja już przekazała.

Carmody zawahał się.

— Jeśli moja pamięć zawiera teraz fałszywe wspomnienia... to jak mogę dowiedzieć się, co tam było naprawdę?

— Popatrz na zielone światło w środku tablicy przed tobą...

Carmody spojrział na zieloną lampkę.

Przypomniał sobie. Pamiętał już wszystko. Zgadzało się to do chwili kiedy z butelki whisky szedł w kierunku schronu i popatrzył w górę na ściany Krateru Piekielnego.

Popatrzył w górę, ale nic nie zauważył. Wszedł do schronu wraz z Anną. Otworzyli wentyl zbiornika tlenu.

Wspaniały był ten trzynastodniowy miodowy miesiąc. Zakochał się w Annie, ona go pokochała. Postanowili, że nie rozejdą się po powrocie na Ziemię. Przed opuszczeniem Księżycza, nie zdając sobie nawet z tego sprawy, usunęli wszelkie

ślady wspólnego pobytu w schronie. Teraz dopiero Raymond zrozumiał, że działali pod wpływem hipnozy maszyn cybernetycznych.

— Dziękuję ci „Juniorze” — powiedział Carmody, chociaż wiedział, że maszyna reaguje tylko na problemy do rozwiązania.

A potem poprosił Głównego Operatora Reebora o umożliwienie mu rozmowy telefonicznej z prezydentem Sandersem. Otrzymał połączenie po kilku minutach, które wydały mu się godzinami.

— Po złożeniu meldunku o wypadkach w Kraterze Piekielnym pan prezydent obiecał mi w nagrodę wykonanie każdej mojej prośby — przypomniał Carmody. — Chciałem prosić o urlop... o dłuższy urlop i o samolot. Szybki samolot, którym pragnę polecieć do Moskwy. Muszę zobaczyć się z Anną.

Prezydent Sandersson roześmiał się.

— Od paru dni czekam już na tę prośbę, kapitanie. Urlop oczywiście pan otrzyma. Bezterminowy... Jak długo będzie pan sobie życzył. Ale nie jestem pewien czy potrzebny będzie panu samolot. Otrzymałem właśnie wiadomość z Moskwy że pani Anna Carmody leci do nas... to znaczy do pana... rakieta stratosferyczna. Jeśli pan się pośpieszy zdąży pan jeszcze powitać ją na lotnisku...

KONIEC

TEATRY

OPERA — g. 19 „Romeo i Julia”; OPERETKA — g. 19 „Serwis Piotrusi”; POLSKI — g. 19 „Kordian i chamy”; NOWY — g. 15.30 „Czarodziejska rzepka”, godz. 19 „Pokusy”; MARCINEK — godz. 11 „Teatr Pietruszki”; g. 16.30 „Tygrysek i piraci”; DOM KULTURY MO — Kabaret „Wagabunda”.

KINA

APOLLO — g. 10, 14.30 i 19 „Przemiętło z wiatrem” (USA, 14 l.); BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Weekendy” (pol., 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Milioner bez grosza” (ang., 14 l.); GONG — g. 10-12 „Pocztę restante” (rum., 14 l.); g. 16, 18.15 i 20.30 „Rodzaj miłości” (ang., 18 l.); GRUNWALD — g. 17 „Przystanek Komisarjat” (węg., 14 lat); GWIAZDA — godz. 20.30 i 13 „Spieniony nury” (węgierski, 12 lat, godz. 15.30, 18 i 20.15 „Zbrodniarz i panna” (pol., 16 l.); HUTNIK — godz. 16.45 i 19 „Krajoznik szos” (franc., 16 lat); KOSMOS — godz. 17 i 19.30 „Via Margutta” (włoski, 18 lat); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Szczęście w teście” (jug., 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30 i 15 „Telefon towarzyszy” (USA, 16 l.); OSIEDEŁ — g. 17 i 19.30 „Zobaczmy się w niedzielę” (pol., 18 l.); PALACOWE KINO DOBRYCH FILMÓW — g. 10 i 12.30 „Komiczny świat Harolda Lloyd’a” (USA, 12 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Matka i córka” (włoski, 18 l.); PRZYJAZŃ — g. 15.30, 18 i 20.15 „Dziaki pies Dinga” (radziecki, 14 l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Sławne miłośniki” (franc., 16 lat); RUSALKI (Szwarcberg) — g. 17 i 19.30 „Byłem Montgomerem” (ang., 12 l.); SCALA — g. 16, 18 i 20 „Czarny monokl” (franc., 16 l.); TECZA — g. 16, 18 i 20 „Igraszki miłosne” (fr., 18 lat); WARTA — godz. 10-15.15 „Błękitny krzyż” (polski „non stop”), godz. 15, 17.30 i 20 „Dziewczyna z hotelu” (USA, 16 lat); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Kozara” (jugosłow., 18 l.); WILDA — g. 11, 15.30 i 20 „Przemiętło z wiatrem” (USA, 14 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Ostatni kurs” (pol., 16 l.); ZNIZC (Zabikowo) — godz. 17 i 19 „Tragiczne zamachy” (jug., 14 l.).

RADIO

WARSZAWA I: 8.05 — Muzyka i Aktualn.; 9 — Dla klasy III: „Króliczka”, opow. T. Goździkowicza; 9.20 — Polskie mel. ludowe; 9.40 — Dla przedszkoli: „Bombki choinkowe”; 10 — „Radiowy słowniczek muzyczny”; 10.20 — Konec dla dzieci; 11 — „Klub 60” — „Obraz Abotta” — słuch. wg opow. G. Gabelenza; 12.45 — „Swojskie melodie”; 13 — Dla klasy I i II z cyklu: „Z piosenka jest nam wesoło”; 14 — „Czerwona kreska” — fragm. pow. J. Kianti; 14.20 — Koncert muzyki fińskiej; 15.35 — „Śpiewamy pieśni i piosenki”; 16.35 — Program młodzieżowy: „Moje miejsce w życiu”; 17.05 — Poradnik Językowy; 17.50 — Uniwersytet Radiowy — Redaktor Eryk Bończa w Radiowej Encyklopedii Aktualności; 19 — Transm. meczu bokserskiego Polska — NRF; 21.40 — Koncert zyczeń; 22.25 — Muzyka rozrywkowa i taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 23.

POZNAN II: 8.15 — Nauka jęz. angielskiego; 9.50 — Publicystyka międzynarodowa; 10.30 — Z życia ZSR; 11 — Koncert muz. gru-

Warunki potaniania budowy szkół

Sesja naukowo-techniczna w Poznaniu

Z inicjatywy „Miastoprojektu” oraz Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego odbyła się wczoraj sesja naukowo-techniczna na temat budownictwa szkolnego. Uczestniczyli w niej przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury, Biura Projektów Typowych z Warszawy, reprezentanci władz oświatowych, biur projektowych, inwestorzy oraz wykonawcy z Poznania i województwa.

Sesję poprzedziło 4 bm. zwiedzenie szeregu szkół w Poznaniu i województwie. Wprowadzenie do dyskusji stanowiący dwa referaty wygłoszone przez kuratora dr. J. Stońskiego oraz mgr. inż. F. Rychłokiego z „Miastoprojektu”.

Na spotkaniu poruszono szereg problemów dotyczących dalszego rozwoju szkolnictwa, oraz bazy, jaką dla niego stanowią nowe budynki szkolne. Dużo miejsca poświęcono obniżce kosztów budowy i izby lekcyjnej oraz lepszej jakości obiektów oddawanych do użytku.

Co roku przybywa wiele nowych szkół zarówno w Poznaniu jak i Wielkopolsce. W latach np.

Remont domu o 85 dni krócej

Dzielnicowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane — Jeżyce, realizując zobowiązania z okazji 46-rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, skróciło o 85 dni remont jednego z obiektów przy ul. Dojazd 30. Prace te wykonano w ramach ćwiczeń TOPL-owskich, które były jednocześnie sprawdzianem gotowości budowlanych drużyn TOPL.

Do końca br. jeżyckie DPERB przekroczy roczne zadania gospodarcze — wartościowo o 1,5 mln. zł. (jot)

zińskiej; 13.25 — „Frontowe drogi” — odc. pow. W. Kotowicza; 13.45 — Muzyczny Tydzień Poznań; 14.15 — Paul Robeson śpiewa pieśni: Bacha, Mozarta, Beethovena i Schuberta; 14.45 — „Błękitna sztafeta”; 15 — Wiązanka mel. włoskich; 15.30 — Dla dzieci odc. pow. A. Bahdaja pt. „Wakacje z duchami”; 18.30 — Wiersze K. I. Gałczyńskiego; 18.45 — „W dewizowym kregu”; 19.05 — Muz. i Aktualn.; 19.30 — Transm. Kone. Symfon. z Sali Filharmonii Narodowej w Warszawie. Wyk.: Ork. Filharmonii Narodowej, dyryguje J. Krombholz (CSRS). Solista: Annie Fischer — fortepian (Węgry); 21.42 — Sport; 22.05 — „Porfirion Osiołek” — K. I. Gałczyńskiego; 23.05 — Muzyka rozrywkowa i taneczna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21.15, 23.50.

TELEWIZJA

POZNAN I PROGR. OGÓLNOP.: 11.55 — Program dla szkół: — dla klas I — „Ała z Elementarza”; 12.10 — Przerwa; 16.55 — Program dnia; 17 — Wiadomości TV; 17.45 — Program public.: „Od Caracas do Rio de Janeiro”; 17.45 — Dla

1961-63 (III kwartały) wybudowano w województwie m. in. 438 izb lekcyjnych, a w Poznaniu — 224. Te liczby najlepiej potwierdzają fakty stałego polepszania warunków nauczania. Z każdym też rokiem zmniejsza się liczba uczniów przypadających na 1 izbę.

Niemniej jednak — i to właśnie podkreślali dyskutanci — w niektórych nowych szkołach występuje szereg nieprawidłowości. Przede wszystkim, z winy wykonawców, przedłuża się cykl budowy, co ma poważny wpływ na zwiększenie kosztów. Ponadto nie we wszystkich przypadkach lokalizacja szkół jest prawidłowa. M. in. mówi na ten temat przedstawiciel San-Epidu, który zwrócił uwagę, że np. nowa szkoła nr 6 w Koninie zlokalizowano w pobliżu węzła kolejowego.

Opracowanie tylko regionalnego projektu typowego pozwala na obniżenie kosztu i izby o około 20 procent w stosunku do analogicznego opracowania typowego niedostosowanego do warunków lokalnych i możliwości przedsiębiorstw budowlanych.

Poznański „Miastoprojekt” ma już na swym koncie kilka indywidualnych opracowań, które jako najlepsze i najbardziej ekonomiczne weszły do Katalogu Budownictwa. M. in. szkoła Tysiąclecia w Poznaniu wybudowana przy ul. Kościuszki (projektant inż. H. Nowakowski z „Miastoprojektu”) również znalazła się w Katalogu i na jej wzór powstało już kilka podobnych szkół. (a)

dzieci: „Miś z okienka”; 18 — „Wielokropek”; 18.15 — Program tygodnia; 18.35 — „Ludzie KPP” — program public.; 19.05 — „Znani mistrzowie baletu” — film prod. NRD; 19.20 — Wszelchnia TV: „Świat koloru” — „Wenecja Renesansu”; 19.50 — Dobranoc; 20 — Dziennik; 20.30 — „Teleromantyki”; 21.10 — „Dr Kildare” — film seryjny.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny — dyrygent Stefan Marczuk; solista — Stefan Cyganczew — bas (Bułgaria).

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Garbary nr 17, telefon nr 510-21);

MIEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE — ul. Chelmońskiego 20, — tel. 544-44; POWIATOWE — ul. Kościuski 103 — telefon 86-86.

APTEKI: 23 Lutego 13, Mickiewicza 22, Dzierżyńskiego 138/140, Głogowska 72, Garbary 52. TYLKO DYŻUR NOCNY: Matejki 1, Rynek Śródecki 1, Główna 53, Starołęcka 79, Swarzędzka 6.

Czy brak zapadu?

Na 12 ulicach Podolan Rejon Służby Drogowej Jeżyce ułożył w tym roku 5 500 m² chodników bitumicznych. Przy tych pracach wydawnie pomagali mieszkańcy, którzy w czynnie społecznym wykonywali wykopy pod krawężniki oraz niwelowali teren.

W przyszłym roku Rejon Służby Drogowej ma zamiar ułożyć 7 tysięcy m² chodników bitumicznych. Chodzi jednak o to, by ludność osiedli peryferyjnych deklarowała swą pomoc przy tych pracach. Pozwala to bowiem na szybsze realizowanie zadań. Jak dotychczas Rejon otrzymał tylko jedno zapewnienie pomocy od mieszkańca z ul. Czarnkowskiej. To niewiele, zważywszy, że w tym rejonie chodniki są b. potrzebne.

Wiadomo, że na brak chodników narzekają szczególnie mieszkańcy dalekich peryferii. Toteż aż dziw bierze, że po doświadczeniach na Podolanach inne osiedla nie zadeklarowały Rejonowi gotowości pomocy. (a)

Mają osobną szatnię

Ostatnio, w artykule „Nasiedzaco — zdrowiej” pisaliśmy o tym, że Szkoły nr 43 i 65 przy Al. Stalingradzkiej posiadają wspólną szatnię w holu, gdzie również mimo braku ławek — dzieci zmieniają własne trzewiki na obuwie domowe, lekkie.

W wyniku interwencji kierownika Szkoły Podstawowej nr 65 wyjaśniamy, że omawiana przez nas sprawa nie dotyczy tej właśnie Szkoły. Posiada ona bowiem 13 szatni w piwnicach budynku i to nieże wyposażonych, łącznie z ławeczkami.

Przepraszamy zatem za błędna informację zainteresowanych, głównie komitety opiekuńcze i rodzicielski. One to postarały się o to, by dział wa nie musiała zmieniać obuwia na stojąco. (c)

Prawie mistr

Pobudowano go przed kilku laty przy ulicy Chociszewskiego. Z chwilą gdy otrzymał piękne tynki można by go nazwać mianem „mister Poznania”. Wprawdzie nie jest wielki, bo posiada tylko 4 kondygnacje, lecz rzuca się w oczy ładną architekturą, stał się ozdobą ulicy.

Fot. — K. Przychodzki

Przebudowa Klubu MPiK

Lokal popularnego „Empiku” przy ul. Ratajczaka 39 został na czas dłuższego remontu zamknięty. Zastąpią go dwa inne pomieszczenia: sprzedaż czasopism i ksiązek przy ul. Głogowskiej 16 (od dzisiaj) i Czytelnia w Klubie Seniorów w Pałacu Kultury (od 10 bm.)

Remont w okresie zimowym spowodowany został nie brakiem kredytów na ten cel, lecz wykonawców, którzy mogliby przebudowy lokalu dokonać latem lub na jesieni. Dopiero obecnie Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych i Poznańskie Zakłady Drzewne podjęły się tej pracy.

Remont będzie dość gruntowny. Zmieni się wygląd wnętrza na parterze i na I piętrze. Sala czytelni będzie nieco rozszerzona, poziom księgarni i sprzedaży czasopism zostanie zrównany z czytelnią. Wejście do Klubu znajdzie się od strony ulicy 27 Grudnia. Na pierwszym piętrze estrada przeniesiona zostanie na przeciwną stronę, aby „spóźnialscy” nie przeszkadzali wykonawcom imprez. Sala ta otrzyma nowe oświetlenie i bufet kawiarniany. Zewnątrz klub otrzyma efektywne światła jarzeniowe. Część handlowo-magazynowa oddana zostanie do użytku z końcem lutego, a czytelnia z końcem marca 1964 r.

Kierownictwo „Empiku”, aby placówce nadać istotny charakter klubu, wprowadzi

Detal czy hurt?

Przez kilka tygodni p. M. S. szukał po wszystkich sklepach drogerijnych „lofixu”. Wreszcie, 26 listopada, znalazł go w drogerii przy ul. Kościelnej 1. Uradowany poprosił o 5 kg. Wtedy to otrzymał odpowiedź, że sprzedaje się tylko pełne worki w cenie 36 zł. Tymczasem, będąc oszczędnym rencistą p. M. S. obliczył, że 5 kg podpałki starczy mu na cały sezon i taką ilość może swobodnie przechowywać w zamkniętym pudełku.

Niestety, argumenty te nie przekonały pracowników drogerii. Zrozpaczony napisał do redakcji. O braku „lofixu” pisaliśmy już nie raz. Dlatego dziwi nas zarządzenie, które mówi o... hurtowej sprzedaży w detalu.

Wydaje się, że rozsądek sam dyktuje inne rozwiązanie. (jk)



karty wstępu, jakie już obowiązują będą w Klubie Seniorów Pałacu Kultury, w tymczasowej Czytelni „Empiku”, która otwarta będzie od g. 10 do 17. Godzinę sprzedaży czasopism i ksiązek przy ul. Głogowskiej 16 (naprzeciwko Poczty nr 2) zostaną niezmienione. (fh)

Nieletnim — opiekę

Z ciekawą inicjatywą wyszedł ostatnio Urząd Spraw Wewnętrznych Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, zwracając się do zarządów wielu stowarzyszeń i organizacji społecznych w naszym mieście z propozycją podjęcia opieki nad nieletnimi, których sąd uzna za konieczne oddanie pod dozór kuratora.

Chodzi bowiem o to, by sprawa walki z przestępczością wśród nieletnich stała się bliska, jak najszerszym rzeszom społeczeństwa i by profilaktyczna działalność w tej dziedzinie wynikała z osobistego zaangażowania najbardziej aktywnej części mieszkańców Poznania. Szczupła kadra ofiarnych kuratorów sądowych nie pozwala dotychczas Sądowi dla Nieletnich rozwinąć w pełni swego profilaktycznego działania. Toteż koncepcja rozwiązania tych trudności przez włączenie do pracy wychowawczej wypróbowanych społeczników-działaczy wielu stowarzyszeń poznańskich — jest słuszną i godną poparcia. (az)

INFORMUJEMY

Staly cykl comiesięcznych spotkań z członkami i sympatykami organizuje Oddział Miejski Ligi Ochrony Przyrody wspólnie z Pałacem Kultury. Pierwsze spotkanie z referatem mgr. Dziabasewskiego pt. „Leczenie praw przyrody” odbędzie się dzisiaj o godz. 19 w Pałacu Kultury. W programie także 3 filmy krótkometrażowe.

„Laicyzacja prawa rodzinnego” to tytuł prelekcji J. Rajkowskiego dzisiaj o godz. 19 w Klubie Wolnej Myśli.

Otwarte posiedzenie urzędu dzisiaj o godz. 18 w sali Przychodni przy ul. Mickiewicza 31 Komisja Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego DRN Jeżyce. Udział w posiedzeniu zapowiedzieli przedstawiciele MO i Komendy Straży Pożarnych.

Poradnia Prawno-Społeczna Ligi Kobiet Nowe Miasto, ul. Filipińska 5, przyjmuje interesantów w sprawach porad prawnych dzisiaj i 16 bm. od godz. 16 do 18.

Na pokaz nowoczesnych lamp zaprasza dzisiaj o godz. 20 Klub „Raszyn” przy ul. Rynarskiej 9.

W dniu 4 grudnia 1963 r. zmarł nagle mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, najtrościwszy tatuś, teści, dziadziś, wujek i szwagier, przeżywszy lat 68, śp.

Czesław Dąbek

inwalida wojenny i powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 grudnia 1963 r., o godzinie 10,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pograżona
RODZINA

Poznań, ulica Kwiatowa 10 m. 7. K8522

Dnia 4 grudnia 1963 r. zmarł

Henryk Karwik

główny księgowy RSP Stolarzy w Krotoszynie

W Zmarłym straciłmy Przyjaciela, sumiennego pracownika i dobrego Kolegę.

ZALOGA RADA SPÓŁDZIELNI ZARZĄD
RZEMIESLNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRACY STOLARZY
W KROTOSZYNIE

K8521

W dniu 4 grudnia 1963 r. zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 64, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, dziadek, pradziadek, brat i wujek, śp.

Maciej Konieczny

powstaniec wielkopolski — odznaczony Krzyżem Powstańcym

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Śmiglu, ul. Kościuszki 21, nastąpi w sobotę, 7 bm., o godzinie 10 do kościoła Farnego.

O bolesnej stracie zawiadamia
ŻONA Z RODZINĄ

Śmigiel, Poznań, Kościan, Luboń, Rówieć, Szamotuły, Chicago.

11384g

Dnia 4 grudnia 1963 r. zmarł

Czesław Dąbek

długoletni — sumienny pracownik naszej Spółdzielni

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm., o godzinie 10,45 na Junikowie.

Z żalem żegnają Go:
Zarząd Rada Współpracownicy
SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW „RÓWNOŚĆ”
W POZNANIU

K8520

Dnia 3 grudnia 1963 r. zasnął w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańska matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy 84 lata, śp.

Marta John

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W głębokim smutku pograżona
RODZINA

11353g

Dnia 4 grudnia 1963 r. zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teści, dziadek i brat, przeżywszy lat 64, śp.

Jan Zbączyniak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm., o godzinie 15,30 z kościoła Św. Józefa w Obornikach.

W głębokim smutku pograżona
ŻONA Z RODZINĄ

Oborniki, Poznań, Olsztyn.

11304g

Praca

Potrzebna bardzo dobra sista do szycia koszul męskich. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 11193g.

Dozorec nocnego przyjm. Jarocińska 15 (Antoninek). 11136g

Pomoc domowa potrzebna do domu lekarza (2 osoby). Mińska 9 m. 3. 11178g

Lokale

Zamienię samodzielne 2 pokoje z kuchnią, III ptr. na podobne I-II ptr. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 11147g.

Studentka I roku pedagogiki poszukuje pokoju — najchętniej w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 11248g.

Nieruchomości

Peryferie Poznania! Tanie sprzedam działki pod domki — jednorodzinne, wolnostojące. Wiadomość: Poznań, Paderewskiego 1 m. 4. 10951g

Dnia 4 grudnia 1963 r. zmarła nagle, namaszczona Olejami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, babcia, siostra, szwagierka, przeżywszy lat 64, śp.

Marta Straszewska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm., o godzinie 11,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni
MAŻ, SYN, CORKA I WNUCZEK

K8523

Dnia 4 grudnia 1963 r. zmarł, przeżywszy 64 lata

Jan Zbączyniak

były inspektor szkolny w Obornikach, odznaczony Srebrnymi Krzyżami Zasługi oraz Medalem 10-lecia PRL.

Odszedł od nas po 42 latach pracy wyjątkowy pedagog, szczerze ukochany przez młodzież i ceniony przez nauczycielstwo, które utraciło serdecznego Przyjaciela i Kolegę, oddanego bez reszty polskiej szkole.

Cześć Jego pamięci!

WYDZIAŁ OŚWIATY,
PREZYDIUM POWIAT. RADY NARODOWEJ
OGNIKO Nr 1 i ODZIAŁ POWIATOWY
ZWIAZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO
W OBORNIKACH

11305g